

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 10 ct. od jednego wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 lutego b. r. nadać najmilościwiej dyrektorowi magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie, Aleksandrowi Köllnerowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych dr. Leopolda Haima i dr. Teofila Bąkowskiego koncepcjami sanitarnymi.

Pan Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dr. Franciszka Sobolewskiego z Brodów do Lwowa, dr. Józefa Friedberga z Zaleszczyk do Brodów i dr. Leopolda Haima z Krakowa do Cieszanowa; asystentów sanitarnych: dr. Cyryla Dolnickiego z Peceziżyna do Zaleszczyk, dr. Aleksandra Jastrzębskiego ze Stanisławowa do Peceziżyna i dr. Romana Małaczynskiego ze Lwowa do Sambora.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 marca.

Nowy a raczej zrekonstruowany gabinet węgierski przedstawił się wczoraj obu Izbowi sejmowemu, które w oczekiwaniu mowy

programowej nowego premiera Kolomana Szella zebrały się tak licznie jak to bywa tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Akt ten odbył się najpierw w Izbie poselskiej, gdzie po odczytaniu Najwyższych pism odręcznych odnoszących się do zmiany rządu, zabrał głos wśród ogólnie nateżonej uwagi p. Szell i wypowiedział mowę programową. „Stając przed sejmem po raz pierwszy — mówił — uważam za mój obowiązek przedstawić zasady, na których rząd chce oprzeć swą działalność. Od wielu miesięcy wre gorąca walka, kraj dostał się w położenie *ex lege*; obecnie walka ustała i spodziewam się, że już nigdy się nie wznowi. Pokój zawarty i wskutek tego stoję na tem miejscu; pokój przyszedł do skutku bez żadnego uszczerbku dla stronnictw, które niepotrzebowały zrobić ofiar ze swoich zasad. Rząd jest powołany do wznowienia prac sejmowi i zabezpieczenia ich skuteczności. Zawarty pokój jest honorowym, sprawiedliwym i spoczywa na silnych zasadach“

Prezydent ministrów wyliczył następnie szereg prac, które rząd zamierza przeprowadzić i zapowiada przedłożenie umówionych zmian w sprawie ugody. Rząd przedłoży projekty, które położą koniec niepewności ekonomicznej i uregulują stosunek do Austrii aż po rok 1903, ewentualnie do 1904. Przedłożenia te zgodne będą z przedłożonymi już dawniej Izbie projektami ustaw i naturalnie zawierają będą klauzurę, umieszczoną w prowiźoryum. Kompromis zapewnił także załatwienie ostatecznej ugody. Rząd stoi na podstawie ustaw z r. 1867.

„Ja sam — mówił dalej Szell — od czasu, kiedy zajmuję się polityką, trzymałem się wiernie tej zasady, którą i dziś wyznaję szczerze i bez żadnych zastrzeżeń (demonstracyjne oklaski na lewicy). Proszę w moich słowach nie dopatrywać się dwuznaczności. Trzymam się wiernie każdej litery ustawy 1867 r. Moja polityka nie może być też inną, jak liberalną i proszę dlatego o silne poparcie stronnictwa liberalnego. Będę się jednak czuł szczęśliwym, gdy i inne stronnictwa zechcą mnie popierać.“

Co się tyczy polityki zagranicznej, minister stwierdził, że z radością może całkowicie przyjąć poglądy i działalność rozstrzygających w tym kierunku czynników. „Polityka nasza — mówił on — jest polityką pokoju, a jej podstawą jest trójprzymierze. Należy ubolewać z powodu nieustannego zbrojenia się mocarstw, ale interes ojczyzny domaga się ofiarności. Utrzymanie siły wojskowej należy do obowiązków każdego patrioty. Naturalnym zadaniem rządu jest domagać się rozwoju instytucji honwedów. Co do stosunku Kościoła i państwa, rząd starać się będzie, aby utrzymać go nadal jak najlepszym. Mowca spodziewa się, że wkrótce wejdzie w życie autonomia katolików.“

„Program rządu, zakończył Szell, streszcza się w tem, aby pilnować ustaw, bez czynienia różnic co do narodowości, wyznania i klas społecznych. Naszymi gwiazdami przewodniemi są: prawo, ustawy i prawda.“

Gdy skończył prezes gabinetu, zagrzmiąły huczne oklaski w całej Izbie, a wtórowano im w przepelnionych łóżach i na galeriach.

Następnie zabierali głos przywódcy stronnictw narodowego, ludowego, niezawisłych i frakcji Ugrona, oświadczając zgodnie, że gotowi są popierać nowy gabinet w przeprowadzeniu wygłoszonego programu, z zastrzeżeniem jednak ich zasadniczych stanowisk.

Na uwagę zasługują przede wszystkim wywody prezesa stronnictwa narodowego Horanszkygo, który oświadczył, że stronnictwo jego nie widzi obecnie żadnego powodu do odmówienia poparcia programowi nowego rządu.

Z Izby deputowanych udali się ministrowie do Izby magnatów, gdzie po przedstawieniu p. Szell powtórzył deklarację wygłoszoną w Izbie poselskiej. I tutaj także przyjęto ją hucznymi oklaskami. Hr. Juliusz Szapary i hr. Zichy podnieśli zasługi p. Szella około przywrócenia pokoju na Węgrzech.

Choroba Ojca św.

Z gorącem przejęciem się i silnym niepokojem przyjął cały świat katolicki wiadomości o chorobie Ojca św. Blizsze szczegóły, nadchodzące drutem telegraficznym, utrwalają wprawdzie nadzieję, że niezwykle silny i odporny organizm Świętobliwego Starca na Tronie Piotrowym, zwycięży i to przesilenie, — serca jednak wiernych nie mogą uwolnić się całkiem od troski i ze współczuciem gorącem przyjmują wiadomość o cierpieniach Leona XIII.

Jak się okazuje z telegraficznych doniesień, trzy cierpienia złączyły się na chorobie Ojca św.: od dwóch lat już trwające cierpienie z powodu wrzodu w lewym boku, będącego rodzajem fistuły, — dalej dyszenteria i wreszcie przeziębienie czy raczej influenza, — do tego dodać trzeba znuzenie w skutek audyencji i wreszcie podeszły wiek.

O bezpośrednim powodzie choroby Papieża donoszą: Ojciec św. czuł się audyencyami i rokowaniami w sprawie konferencji pokojowej bardzo znudzonym; w poniedziałek w południe Ojciec św., który od godz. 11 do pół do 2 przyjmował gratulacje członków ciała dyplomatycznego z okazji zbliżającej się rocznicy koronacji na Papieża, kazał się nieść w otwartej lektyce do ogrodu aż do wieży Leona. Obejrząwszy młode sadzonki winne, zasadzone przez siebie, rozmawiał długo z dozorcą mimo silnego wiatru północno-wschodniego. Dopiero o godzinie 5 powrócił do pałacu i położył się natychmiast do łóżka.

Kamerdynerowi Centra, który prosił Papieża, by nie wychodził, odrzekł: „Jeśli nie chcesz mi towarzyszyć, pójdę sam“; powróciwszy zaś, rzekł półgłosem: „Zdaje mi się, Kochany Centra, że byłoby lepiej, gdybym cię był słuchał“. Mimo to obstawał Papież przytem, by dr. Laponiego nie wzywano, a gdy w nocy uczuł gorączkę i kłócia, a bole się zwiększały, powiedział rzekomo do dyżurnego prałata ks. Angeli: „Czy pamiętasz prze-

2)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

II.

(Ciąg dalszy).

Drewnowski był o rok ledwie starszy od Eustachego, wyglądał jednak znacznie starszej i poważniej. Od Eustachego aż biła świeżość i brawura młodości, oczy zdawały się sypać iskry, a bujna czupryna trzęsła się ciągle od ruchu; w Drewnowskim nie było widać wcale młodości, był jakiś ciężki, ruszał się powoli i bez wdzięku, mówił tylko energicznie i z wielką pewnością; twarz miał nieładną, skąpym jasnym zarostem obrzuconą, jakby czemś płynnym nalaną, pozbawioną karnacy; cerę żółtawo-brudną, nos gruby.

— Tyś już wstał? — zapytał Eustachego.

— Nie, ja się jeszcze nie położyłem.

— Czytałeś?

— Pisałem.

Powiedział to prawie z nieśmiałością, Drewnowski bowiem powstrzymywał go zawsze od pisania.

Nie szczędził on Eustachemu rad zbawiających i życzyliwych: „Ty się nie spiesz — mów mi — kształć się, ucz, przygotuj, czytaj; co to wiedzy trzeba do zawodu takiego, jak literacki!“ — wybierał dla niego książki ze swojej biblioteki, w ten sposób sam biorąc na siebie w pewnej mierze troskę o jego wy-

kształcenie. Dawał mu różne studia literackie, historye literatur, estetyki; jego „Filozofia sztuki“ Taine'a leżała w tej chwili na stole Eustachego.

— Coś pisał? — zapytał bez przekonania.

— Powieść.

Pokiwał głową, jakby żałując zmarnowanego czasu.

Eustachy znajdował się w tej chwili pod wpływem niezwykłej potrzeby mówienia o swojej powieści i nie był w stanie o niczem innym myśleć.

— I wyobraź sobie, że skończyłem — pierwszy raz w życiu coś skończyłem. Szczególniej dziś szło mi nadzwyczajnie; czy uwierzysz, że pisałem bez przerwy przez osiemnaście godzin; samo szło jakoś, bardzo mi się smarowało. I patrz, jaka gruba.

— W literaturze — rzekł Drewnowski ostro — chodzi nie o ilość, ale o jakość.

— Oczywiście. Ciekaw jestem, co powiesz o mojej powieści. Mam jednak, wiesz, prawie pewność, że nie jest ona zła, może nawet... (zawahał się w wypowiedzeniu tego, co rzeczywiście myślał o wartości swojej powieści). Jakiś głos wewnętrzny mi to mówi.

— Ty nie mogłeś napisać dobrej powieści — rzekł Drewnowski — za mało na to umiesz, za młody jesteś.

— Schiller napisał „Zbójców“ w dzieciństwie roku życia.

— Tak, ale Schiller był geniuszem.

Eustachy umilkł.

Drewnowski powolnym ruchem sięgnął po rękopis powieści.

— Powiedz mi przynajmniej, czyś się starał o to, aby ta powieść była z życia, rozumiesz mnie: z życia? Czyś pamiętał o tem, aby figury były realne, i stosunki pomiędzy

figurami realne? Czyś miał, innymi słowy, na uwadze cel uczynienia czego realnego?

Eustachy zapomniał zawsze języka w gębie, ile razy wykształcony i kuty jego przyjaciel dotknął się sztuki i literatury. I teraz, choć była to mowa o własnym jego dziele, nie potrafił narazie zdać sobie sprawy, czy powieść jego była z życia lub nie, i czy stosunki pomiędzy figurami jego są realne, czy realne nie są; ale szczęśliwy, że ma z kim mówić o swojej powieści, odpowiedział:

— Owszem, z życia, bom sporo włożył tu z tego, co sam przeżył i odczuł. Wiesz, materyału na bohaterkę dostarczyła mi Henryeta. Nie to, żebym ją miał opisać, ale ją miałem w oczach, kiedy opisywałem moją Helenę; jej głos dźwięczał mi w uszach, kiedy moja Helena otwierała do mówienia usta.

— To i źle, mój drogi! — rzekł Drewnowski.

— Dlaczego źle? — zapytał Eustachy nieśmiało i z nieufnością.

— Gdzież bowiem obiektywność, ten pierwszy warunek sztuki, to pierwsze prawo, obowiązujące artystę? Napisałeś powieść — mówił z ironią — tylkoś zapomniał o obiektywności, to tak jakbyś poszedł na wojnę i zapomniał wziąć ze sobą karabina. Nie powinno się brać na bohaterkę powieści kobiety, w której się kocha....

— Ja niezupełnie....

— Wszystko jedno. Wcale! Sonet, to co innego. Tu miłość jest niejako składową częścią twórczości, choć może i dlatego sonet się przeżył, a przynajmniej przeżywa. Poczekać... (wyjął szybko z kieszeni notesik i zanotował sobie myśl, która mu właśnie przyszła do głowy — Drewnowski notował sobie w notesiku wszystkie myśli, jakie mu w rozmowie przychodziły). Co innego powieść... „Hallali!“ Tytuł dałeś „Hallali“. Niedobry tytuł.

To jest słowo specjalne; wielu ludzi nie zrozumie go, zwłaszcza wśród mniej wykształconych czytelników, autor zaś powinien posiadać ambicję — jest to najszlachetniejsza z ambicji autorskich — aby dzieło jego najdalej i najgłębiej (to główne) sięgnęło. Zresztą zobaczymy, zobaczymy....

I po chwili, jakby namysłu i wahania, rzekł tonem, w którym było przeświadczenie o ważności proponowanej przysługi:

— Słuchaj, ja to przeczytam....

— Chciałem cię właśnie o to prosić — pociągnął Eustachy.

Nie miał on wiele zaufania do sądu Drewnowskiego, przed którego wiedzą schylał głowę i nieraz go podziwiał, ale którego zupełnie nie rozumiał. Pominąć go jednak nie mógł. Drewnowski wyświadczył mu dużą przysługę. On to go zetknął ze światem literackim, on to go przeprowadził przez zakłętą próg redakcyjną, on dał mu pierwszą pracę i zarobek piórem, miał więc dla niego żywe uczucie wdzięczności.

— Preczytam, owszem — powtórzył — i powiem ci, co to jest warte; będziesz wiedział, czy masz iść tą drogą, czy nie.

— Dziękuję ci.

Drewnowski począł przerzucać rękopis, zajrzał do początku, do środka, potem ostatnią kartkę przebiegł oczyma.

— Śmierć! — rzekł — nie pokusiłeś się więc o przełamanie szablonu powieściowego. Śmierć i ślub, ślub i śmierć — oto dwie recepty, od których odstąpić nie chcą nasi aptekarze literaccy. Powieść nie może się kończyć inaczej. Jakby nieskończony istnienie, rozwijające się w nieskończonej liczbie form nie nasuwało samo myślącemu mózgowi idei o nowych bytach artystycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powiednie p. Coudon, że umrę bezpośrednio po prezydencie Faure? Może przez nią mówić głos Boży?”

Jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, wczoraj dokonano u Ojca św. operacji wrzodu. Papież onegdaj jeszcze przez cały dzień wahał się, czy pozwolić na dokonanie operacji, a zdecydował się na to dopiero za usilną namową dr. Laponiego, który doszedł do przekonania, że przyczyną znacznej gorączki jest otwarcie się i zagniejenie fistuły pozostałej po dawnym abscesie. Operacji w asystencji dr. Laponiego, dokonał prof. dr. Mazzoni. Operacja trwała 12 minut. Przed operacją Papież powiedział do Mazzoniego: Nie chcecie mi na starość oszczędzić tej przyjemności. Po dokonaniu operacji, podczas której Papież tylko kilka razy westchnął lecz ani razu głośno nie krzyknął, był Ojciec św. zrazu jakby oszołomiony zarówno w skutek wysiłku jak z powodu utraty krwi, lecz wnet opanował się i z zupełną świadomością powiedział do Mazzoniego: „Jesteś pan bardzo odważnym, żeś się zdecydował operować człowieka w moim wieku“. Po operacji gorączka natychmiast się zmniejszyła, co potwierdziło postawioną dyagnozę.

O godzinie 2 po południu wydano wczoraj o stanie zdrowia Papieża następujący biuletyn: „Jego Świętobliwość Papież poddał się dziś o godzinie 10 przed południem operacji zadawnionego abscesu, który się nagle zagnił. Dostojny pacjent zniósł operację z podziwu godnym spokojem, mimo iż nie uznano za pożądane użyć chloroformu. Obecny stan Jego Świętobliwości jest dość zadowalniający.“ Podpisani: dr. Mazzoni i dr. Laponi.

Wczoraj zaś o godzinie 5 po południu wydano następujący biuletyn:

„Puls wyborczy, ogólny stan zdrowia dostojnego Pacjenta zupełnie zadowalniający, w miejscu operowanym przebieg gojenia się zupełnie normalny.“

Dziennik watykański *Voce della verità* potwierdza, że Papież we wtorek rano skarżył się na bole w boku. Dr. Laponi skonstatował gorączkę i zapalenie dawnego wrzodu, polecił zatem wezwać dr. Mazzoniego. Wierząc, że gorączka się zmniejszyła a noc przeszła zupełnie spokojnie. Wczoraj lekarze zdecydowali operację, która się zupełnie powiodła. — Dziennik wspomniany przestrzega przed przesadnymi doniesieniami innych dzienników.

Dr. Mazzoni potwierdził w obec zastępcy *Agencji Stefaniego*, że wczoraj o godzinie pół do 10 przed południem dokonano u Papieża operacji abscesu na lewym biodrze, i że operacja ta zupełnie się powiodła. Absces ten ogromnych rozmiarów, był też wyłącznie powodem gorączki przedwczorajszej. Mazzoni uważa obecny stan zdrowia Papieża za zadowalniający.

Stan zdrowia Ojca św. wczoraj po operacji był już znacznie lepszy. Papież spożył wczoraj jedno jajko, biskupki i pił wino Marsala. Dr. Laponi bez przerwy czuwa przy łóżu Papieża.

Do dzisiejszej porannej wizyty lekarzy nie miały być wydawane żadne biuletyny o zdrowiu Papieża: Do godziny 2 minut 20 w nocy wszystko było dziś w Watykanie spokojne. Dzisiejszy obiad zapowiedziany u kardynała Rampolli, został odwołany.

Wedle doniesień dziennika *Italie*, lekarze nie tyle operacją co dysenterią, na którą Papież cierpi, są zaniepokojeni, gdyż ona osłabia go i zachodzi obawa zatrucia krwi; według dyagnozy jednak lekarzy, jeśli Papież dzisiejszą noc przepędzi dobrze, to istnieje nadzieja wyzdrowienia.

Współczucie dla Papieża we wszystkich kołach jest ogromne.

Oboje królestwo włoscy, prezes gabinetu gen. Pelloux i minister spraw zagranicznych Canevaro zarządzili, aby podawano im szybko wiadomości o zdrowiu Papieża, o które wielu panujących, między innymi Najj. Cesarz Franciszek Józef, zapytuje się nieustannie telegraficznie.

Z zagranicy nadchodzi mnóstwo depesz z żądaniem wiadomości o stanie zdrowia Ojca św.

Dzisiaj dzień urodzin Leona XIII., który rozpoczyna dziś 90 rok życia. *Ad multos annos!*

KORESPONDENCJE

Rzym, d. 27 lutego.

(Encyklika papieska o amerykanizmie. — Koncylium biskupów. — Z Watykanu. — Adelina Patti w Rzymie).

Wrócić jeszcze muszę do kwestyi t. zw. „amerykanizmu“ religijnego, a to z powodu encykliki, czy też listu, Leona XIII. do kardyna Gibbonsa, rezydującego w Baltimore, w Stanach Zjednoczonych. Wyrok Leona XIII. ogłoszonym został przed kilku dniami i arcybiskup Jan Ireland w zupełności przyjął potępienie, jakie na niektóre jaskrawe teorie amerykanistów, a zwłaszcza słynnego Ojca Heckera, rzuciła Stolica Apostolska. Dwie zwłaszcza opinie, głoszone przez O. Heckera, t. j. o natchnieniu indywidualnym Ducha św. i o bezużyteczności zakonów w dzisiejszych warunkach społecznych, zostały obszerne odparte. Papież potępił więc hekeryzm, ale nie potępił amerykanizmu t. zw. politycznego, t. j. zstawił religii katolickiej i biskupom pewną swobodę w zastosowaniu praktyk religijnych do miejscowych warunków, ustępstwo, które nie ma wielkiego znaczenia i łatwo da się wytłumaczyć.

Arcybiskup Jan Ireland, bawiący jeszcze w Rzymie, pospieszył też z demonstracyjnym poddaniem się wszystkim sądom, wyrażonym w piśmie Ojca Świętego, ogłosił w *Osservatore Romano*, oficjalnym organie Kuryi, stanowczy list; ci więc, którzy spodziewali się schyzmy w kościele amerykańskim katolickim, zawiedli się najzupełniej.

Powiadają, że redaktorem tegoż listu papieskiego do kardynała Gibbonsa jest kardynał Marrella, prefekt kongregacji Index, jezuita.

Jednocześnie także kongregacja *del Santo Officio* (t. j. Index) potępiła dzieła profesora Uniwersytetu katolickiego w Würzburgu, Schella, który w Niemczech szerzył te same poglądy, jakie pierwotnie nabrały rozgłosu, skutkiem ogłoszenia „życia“ O. Heckera w *Francyi*.

W d. 31 maja zbierze się tutaj synod biskupów południowej Ameryki.

Tymczasem, w d. 3 marca odbędzie się w kaplicy sytyńskiej, jak co roku, uroczysta ceremonia z powodu rocznicy koronacji Papieża (*). Jest to ceremonia, gdzie w Watykanie, rozwijają najwięcej przepychu i kiedy Papież ukazuje się, na sedli gestatorii, w potrójnej tyarze. Z tego też powodu cudzoziemcy cisną się tłumnie do kaplicy, starają się o bilety wstępu, choćby do sal królewskiej lub książęcej, aby zobaczyć przeciągający orszak papieski. W Wilje, t. j. d. 2 marca, Leon XIII, skończy 89 lat i wkroczy w rok dziewięćdziesiąty; w tym też dniu przyjmie powiszczenia ciała kardynałskiego i dyplomatycznego. Łańtwo zrozumieć, iż ceremonia, trwająca blisko dwie godziny, jest męczącą dla starca, tak już podeszłego w latach. Papież, w ostatnich czasach, bardzo się już postarzał i coraz mniej może brać rzeczywistego udziału w załatwianiu spraw Kościoła, zwłaszcza w polityce zagranicznej, którą też, niemal samodzielnie, prowadzi dzisiaj kardynał sekretarz stanu, Rampolla del Tindaro.

Przyjechał do Rzymu arcybiskup boloński, kardynał Svampa, uważany zawsze dotąd za jednego z głównych kandydatów do tyary. Wspaniałej postaci, człowiek bardzo inteligentny i uczony, Svampa nie byłby niemiłym rywalem włoskiemu, z którym na stolicy swojej utrzymuje stosunki względnie przyjazne. Jeśli oznaki nie mylą, on to odziedziczy tron papieski po śmierci Leona XIII. Jako drugiego kandydata cytują kardynała Gottego, mieszkającego w Rzymie.

Mamy tutaj obecnie także Adelinę Patti z trzecim mężem, br. Cederström. Słynna niegdys śpiewaczka wystąpiła nawet na cel dobroczynny, na koncercie w Akademii św. Cecylii. Prawdę powiedziawszy, diva, która już ma, zdaje się, pięćdziesiąt sześć lat, mocno już się postarzała, ale głos zachował świeży i dźwięczny, choć znikły sławne „staccata“ i wysokość głosu, które mi czarowała Europę i Amerykę. Matka Adeliny Patti była chłopką z pobliskiego Albano, Patti jest też Włoszka, choć się urodziła w Seville. Publiczność, która zgromadziła się tłumnie w sali koncertowej, przyjmowała śpiewaczkę owacyjnie. Królowa zaprosiła do swej łóży, aby ją poznać. Natomiast repertuar divy jest ten sam, co przed laty trzydziestu: „Il Baccio“ Arditego, arya z klejnotami z „Fausta“, wreszcie duet z „Don Juana“ (odspiewany z Colognini także już weale nie młodym) i kilka rzeczy nad program odspiewanych, przypomniady sławną śpiewaczkę, dziś już mocno podmalowaną ale na swój wiek, jeszcze znakomitą. D.

*) Jak wiadomo z wczorajszej depeszy ceremonię odwołano.

Z Berlina.

(Projektowana podróż cesarza Wilhelma. — Obiad u cesarza. — Pogłoski o zmianach w pruskim ministerstwie stanu. — Stosunki w Szlezewiku. — Sprawa konsula niemieckiego w Pradze).

Cesarz Wilhelm, jak już teraz donoszą, rozpocznie tegoroczną swą podróż północną w połowie czerwca. Obecnie naprawiają jacht

„Hohenzollern“, który bardzo się uszkodził w drodze do Jerozolimy. Podróż do Rzymu, którą cesarz zamierzał odbyć w kwietniu, zaniechano z niewiadomych powodów.

Na obiedzie u cesarza, danym dla członków deputacji, która powróciła z pogrzebu Faurea, był także naczelnym prezes W. Ks. Poznańskiego, br. Wilamowicz, co ze względu na napaści, jakich celem jest od pewnego czasu ze strony hakatystów ten dygnitarz, zrobiło nie małe wrażenie.

Z Berlina piszą do monarchijskiej *Allg. Ztg.*, że stosunki w pruskim ministerstwie stanu coraz więcej się naprężają; faktem ma być, że kanclerz ks. Hohenlohe w różnych kwestiach nie godzi się z ministrami Recke i Hammersteinem, którzy mu jego stanowisko bardzo utrudniają. Coraz więcej utwierdza się pogłoska, że dni p. Reckego są policzone. Kiedy ustąpi, nie da się przewidzieć, ponieważ domniemany przyszły minister spraw wewnętrznych, obecny dyrektor ministerjalny dr. Bitter, po przebytej ciężkiej influenzy udał się do San Remo, z kąd nie tak prędko wróci. W związku z tą sprawą donoszą też, że ks. Hohenlohe na ostatnim posłuchaniu u cesarza poruszył sprawę zwłoki w zatwierdzeniu p. Kirschnera starszym burmistrzem w Berlinie. Ministerstwo stanu popiera p. Kirschnera, czemu stanowczo się sprzeciwia minister Recke.

W Szlezewiku-Holsztynie stosunki bynajmniej się nie polepszyły. Mimo, że sąd opiekuńczy w Flensburgu orzekł, że Duńczykom nie można odbierać praw rodzicielskich, sąd okręgowy w Norburg pozwał tegoż prawa właściciela hotelu Erichsena, mianując Niemca opiekunem pięciu jego dzieci. Nastąpiło to dlatego, że jeden z synów Erichsena uczęszczał do wyższej szkoły w Danii. W ten sam sposób postąpił sobie tenże sąd z innym Duńczykiem, nazwiskiem Sandvej, w Holm na wyspie Alsen. Podobne postępowanie wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród Duńczyków.

Jak już wiadomo z depeszy w parlamencie niemieckim wniósł dep. Hasse interpelację, zarzucającą konsulowi niemieckiemu w Pradze, że brał udział w czeskim balu. Sekretarz stanu Bülow wziął w obronę konsula, zaznaczając, iż dotychczas konsul ten nie przekroczył niezem granic, wskazanych interesem Niemców i jest zawsze, jakim był na dawniejszych swych stanowiskach, lojalnym i wypróbowanym urzędnikiem. Konsul wysłał peryodycznie swoje sprawozdania; w jednym z ostatnich pisze on: „Z powodu mego udziału w balu dnia 25 stycznia, na którym, prócz Namiestnika, obecnym był komenderujący generał, marszałek krajowy, wielu innych naczelników władz i tutejsi konsulowie innych państw, niektóre dzienniki ostro mnie zaatakowały. Dodaję, że w balu brałem udział w skutek osobistego zaproszenia komitetu balowego. Zdaniem mojem, zaproszenie to winien byłbym przyjąć, tem bardziej, że w czasie mego pobytu tutaj obracałem się wyłącznie w kołach niemieckich i przynajmniej dziesięć razy brałem udział w zabawach, urządzanych na cele niemiecko-narodowe, a ten mój współudział nie spotykał się nigdy z krytyką ze strony drugiej.“ — W tych warunkach — zakończył minister stanu — nie można uważać zachowania się konsula pruskiego za naganne.

3)

DWIE STRONY MEDALU.

(Z *Cyklu „Documenti umani“*. F. de Roberto).

(Ciąg dalszy).

„Nie pytałem o nic więcej. Miałem pragnienie jej pocałunków, a nie chciałem, aby wyglądała na to, że je biorę podstępem. Bywały chwile, w których traciłem przytomność; wtedy wołała: „To grzech!...“ Dlaczego grzech? jeżeli mnie kochała? jeżeli nie miała innych obowiązków i ja także? Może zatrzymywała ją pojęcie abstrakcyjnego obowiązku; jeżeli tak było, czemu mi nie powiedziała?”

„Dnia pewnego, nie wiem już jakim sposobem, wspomniałam jej męża. Zmieszkała się okropnie, zaklinając mnie, żebym o nim nie mówił. Rozumiałem doskonale, że wspomnienie tego człowieka miłem jej być nie mogło; jednakże rzekłam: „Na szczęście jest daleko...“ Ona milczała chwilę, patrząc sztywnie przed siebie; potem odrzekła: „Jeszcze jest za blisko!“ I ukryła twarz w dłonie. Nagle światło w mózgu mi zgasło. Czuję, że umieram... a przecież milczałam.

„Na balu u generała, kilka dni potem, rozmarzony czarem, jaki roztaczała, szepnąłem jej:

„A więc... kiedy nastąpi wyznanie!... — „Nie dziś! — odrzekła; potrzebuję najprzód nabrać odwagi.“ — „Czyż to takie smutno?“ — „Jak dla kogo; sądzę, że pan już odgadł.“ — Wtedy uczułem, jakby dłoń jaka pochwyliła

mnie za gardło, dusząc mnie, że mało o czy mi nie wylazły na wierzch. Mogłem jednak jeszcze szepnąć: „Mąż?...“ Pochyliła głowę. Potem ujęła moją rękę: „Proszę przysięgnąć, że nie uczyni pan nic, że pierwaj mnie wysłucha...“

„Nie opowiadam pani rzeczy nowych; jesteście obie panie w przyjaźni z sobą! Ten mąż, który ją obraził, zabił i opuścił, wrócił teraz do niej, skruszony, ale nie do tego stopnia, żeby publicznie przyznać się do winy! Przychodził do niej od czasu do czasu, uważając, żeby nikt w miescie go nie widział; przez dzień zostawał ukryty w pobliżu, a noc spędzał przy niej... Ach! ach! a ja, czyż nie posiadałem jej duszy? I zaledwie się oddalałem, przychodził tamten korzystając ze swoich praw, a według wszelkiego prawdopodobieństwa, piękne żarty musiał sobie ze mnie stroić za moimi plecami! A ona, z wyrafinowaną oszczędnością, mnie dawała swoją duszę, a resztę jemu... Och! na miłość boską! pragnąłbym zejść na ulicę, zatrzymywać ludzi przechodzących i pytać każdego: Jakiem imieniem nazwać tę kobietę?”

„Jakże pełnem przewrotności musiało być to serce, do jakich kompromisów zdolne, żeby mnie upajać taką radością! przysięgam ci, że mnie tylko kocha, nie mogła się wyrzec tamtego; oddając się temu, który ją zbezcześcił, profanowała czyste uczucie, którym ją obdarzałem!... Jak umiejętnie kłamała, od pierwszego dnia do ostatniego! Jak sobie drwił ze mnie musiała!... Na miłość boską, czemu mi nie powiedziała, jeżeli wolną nie była: „Odejdź odemnie, nie jestem dla ciebie!...“ Czemu, gdy ja chciałem odejść, ona mnie zatrzymywała? Czemu nie powiedziała mi zaraz na początku całej prawdy? W błąd

mnie wprowadzała tą swoją fatalnością niedorzeczną, nieprawdopodobną, stworzoną przez nią samą! Jak mogło mnie to zasłępić do tego stopnia, jak mogłem narazić się na taką śmieszność? Patrz pani, płacząc prawie ze złości!

„Na co wszakże czekałem i czego się spodziewałem? Aby nagłe uniesienie spowodowało mnie kiedy do utraty rozumu i abym przyjął resztki po tamtym. Abym się zadowolnił takim braterskim podziałem?... Chce mi się płakać z upokorzenia!...“

„Mniejsza o to; nie powinienem tego wszystkiego brać tak gorąco do serca. *Perfido come l'onda* przysłówie to stare jak świat; ale tylko nagromadzenie własnych doświadczeń przekonuje o prawdziwości tych słów.

„Niech mi pani przebaczy te długie i niepotrzebne jeremiady; ale czyż chorzy nie doznają ulgi, gdy mogą porozmawiać o swoich cierpieniach?”

„Nie wiem sam jeszcze co z sobą zrobię; obecna chwila niepewna a przyszłość ciemna jak noc. Polecam się pamięci.“

Podczas ghy Darsi odeztywał podpis: „Alessandro Morea“, signora Auriti spytała:

— A więc, co pan o tem mówi?

— Jest to człowiek — zawołał Darsi, sądząc, że znalazł argument przemawiający na jego korzyść — ktoremu namiętność udziela niezwyklej wymowy! Pani chyba nie zaprzeczy, sądzę, że ten człowiek jest szery, nie powie pani, że układa sztuczne frazesy, jeżeli był zdolny porzucić ojczyznę, wyrzec się kariery, złać swoje życie... —

— Nieprawdaż, że słuszność jest po jego stronie? Czy panu także się nie wydaje, że trudno byłoby usprawiedliwić stronę prze-

ciwną, a trudniej jeszcze rzucić całą winę na niego?... Tak by się zdawało... —

I biorąc nowy list z tej samej szkatułki, signora Auriti zaczęła czytać tym razem sama:

„Najdroższa moja! Pojechał? na zawsze?... On wyjechał, a przecież obiecywał mi, że będzie czekać miesiąc, lata, wieczność całą? że będzie czekał spowiedzi całego mego życia, męczarni mojej duszy? Odejechał on, nie chcąc mnie wysłuchać, porzucił mnie niegodnie, zabrawszy mi mój spokój, spokój mego biednego serca, który strzegłam tak zazdrośnie, jako jedyne dobro, które mi pozostało?”

„Ach, gdybym mogła wierzyć, że to nie jest prawda, że jestem ofiarą bolesnej halucynacji! Chciałabym móz w to uwierzyć, że względu na siebie a także i na niego, którego umieściłam tak wysoko, u szczytu moich marzeń!... To niepodobna, prawda? Rzeczywiście pognębia! A przecież nie mogę zdobyć się na łyż: oczy moje suche, spojrzenie idyotyczne... —

„Mój Boże! mój Boże! czemu on to uczynił? Co mi miał do zarzucenia? Powiedz mi ty, najdroższa, w czym jest moja wina? Czyż nie byłam z nim szczerą aż do bohaterstwa? Spowiedź, którą mu przyrzekałam, duszę by mi zraniła; smutna ta historia usta by mi paliła... a przecież, byłam zdecydowana wyznać mu wszystko za każdą cenę, uważając to jako pokutę, zadośćuczynienie, jako pierwszą ofiarę dla tego człowieka, który wy dobył mnie z bolesnych więzów, który pogodził mnie z życiem i miłością, podczas gdy mówiono ogólnie, że już do tego nie zdolna! —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 2 marca.

— Uroczyste nabożeństwa, urządzone przez byłych wojskowych na intencję Najj. Pana, odbywają się w rozmaitych gminach. Do długiego tego łańcucha przybysza coraz to nowe ogniwo, a każde z nich jest jednym dowodem więcej głębokiej czci i miłości, jaką otacza ludność naszego kraju Najmiłościwszego Monarchę. O kilku tego rodzaju nabożeństwach, urządzonych przez włóścian z własnego ich natchnienia, pisaliśmy dawniej; dzisiaj notujemy dalszy ciąg owych manifestacji lojalnych, ograniczając się jedynie na powiecie podhajeckim.

I tak za przykładem Nowosiółki, Halicza, Podhaje i Starego Miasta, odbyło się 9 lutego solenne nabożeństwo w cerkwi parafialnej w Sokołowie, urządzone staraniem byłych wojskowych i reprezentacji gminnych w Sokołowie, Sokolnikach i Chatkach; 10 lutego w Zabajcach; 12 w Wierzbowie; 13 w Złotnikach, najprzód w kościele a następnie w cerkwi, urządzone staraniem gmin Złotniki i Burkanów; dnia 14 w kaplicy kolonii niemieckiej w Beckersdorfie; d. 16 w kościele w Rosochowcu (gminy Rosochowaciec, Iszczków i Siemikowce); d. 18 w Zawałowie i Tolaczu; wreszcie 20 lutego w gminach Siołko i Zastawce ad Zawałów. Wszędzie brali udział w nabożeństwach byli wojskowi, reprezentacje gmin oraz liczna publiczność, a w pobliskich centrum powiatu gminach także urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego. Po nabożeństwach śpiewano zwykle „Hymn ludowy“, a gdzieś indziej wygłaszali księża lub naczelnicy gmin patryotyczne przemówienia. Po zakończeniu uroczystości kościelnej defilowali byli wojskowi wśród huku wystrzałów moździerzowych, przed przystrojonymi w zieleń portretami Najj. Pana.

— W c. k. Namiestnictwie kierownictwo departamentu VII, po radcy Dworu p. Leopoldzie Morawecie, objął starosta dr. Stanisław Ustyński; kierownictwo zaś departamentu XI, po radcy Namiestnictwa p. Edwardzie Goreckim, starosta p. Jan Adam Czeżowski.

— Ruch pociągów na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów wstrzymano wczoraj z powodu zawiei śnieżnych, prawdopodobnie na trzy dni.

Również z tego powodu wstrzymano ruch na kolei lokalnej Lwów-Janów.

— Z Kasy oszczędności. Dr. Edward Stroyński złożył dzisiaj na książeczkę galie. Kasy oszczędności kwotę 60.000 zł., jako częściową cenę kupna dóbr Sądowa Wisznia. Przeznaczono ją do depozytu sądowego.

— Raut kolejowy na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli, odbył się wczoraj w salach pp. Wierzbickich w gmachu dyrekcji kolei. Osób przybyło blisko 300, które uprzejmie witali gospodarstwo pp. Wierzbicy. Z produkcji wokalnych podnieść przedewszystkiem należy śpiew p. Camilowej, która z prawdziwym artystycznym wykonała „Menueta“ Niewiadomskiego i „Dwie pieśni“ Neuhäusera. P. Jeromin odpiewał arję z Verdiego, a wobec niemilkających oklasków dodał „Gwiazdę“ Wł. Wieńca. Ogromnie też podobała się deklamacja panny Nałęczówny i p. Nowackiego, którzy prawdziwą sprawili niespodziankę słuchaczom, wygłoszący nad program bardzo dowcipny i z wielką brawurą odany „Dyalog“ Kuźnińskiego. Wielkim też powodzeniem cieszyła się gra na skrzypcach p. Gąsiorowskiej, zwłaszcza w „Tańcach hiszpańskich“ Sarasatego. Punkt pierwszy i ostatni dopełnił śpiewem choralnym kwartet męski „Lutni“. Koncert połączonej z rautem zakończył się dopiero około pierwszej godziny.

— Rekolekcje dla pań, urządzone staraniem Towarzystwa św. Salomei, odbędą się, jak co roku, w kościele św. Mikołaja. Nauka wstępna dnia 6 b. m. o godzinie 5 po południu, w dniu następnym Msze św. o 9 rano, nauka z uderzeniem pół do 10; po południu o godz. 5. Rekolekcji udzielać będzie ks. prałat Jan Gnatowski.

— Znalezione korale. W Rzesnej polskiej znaleziono w październiku 1898 r. kilka sznurków koralu, po które właściciel pomimo ogłoszenia zguby w powiecie lwowskim, dotychczas się nie zgłosił.

Korale mogą być wydane właścicielowi za zgłoszeniem się i udowodnieniem własności w c. k. starostwie lwowskim.

— Ofiara. Dla biednej rodziny mającej siedmioro dzieci, złożono w administracji *Gazety Lwowskiej* 50 ct.

— Skradziono: z domu pod l. 25 ul. Piekarska czarną rotundę watawaną; — ze strychu pod l. 12 ul. Mochnackiego kangurowo futro damskie czarno pokryte i chustkę jasno-orzechową w białe kraty; — pod l. 14 ul. Krasickich podróżne futro szopowe o siwym wierzchu, krótkie męskie futerko z czarnych baranów i bundę brązową.

Złożono w policji porzuconą przez złodzieja płachtę z wozu.

— Przytrzymano Leę Drucker i Estereę Grünberg, u których zakwestyonowano paczkę

towarów bławatnych z kradzieży w Drohobyczu pochodzących; — oraz żebraczkę Budzińską na kradzieży paletota z pomieszkania dr. V., pod l. 7 ul. Kopernika.

— Przejechanie. Wskutek przejechania przez woźnicę Tomaszewskiego z Zamarstynowa na ulicy Kopernika, doznała znaczniejszego obrażenia staruszka Anna Korkowska, którą odstawiono do szpitala, woźnicę zaś do aresztu.

— Parę koni z chomałami skradziono w nocy na 28 z. m. z dworu w Dawidowie. Jeden koń kasztan 14 miary z gwiazdką na czole, trochę dychawiczny; drugi skarogniady, na prawie oko ślepy, grzywę nosi na prawo.

Sprawcy skradli następnie w Krotoszynie białe załubnie, 2 indyki i 7 kur i uciekli w kierunku do Lwowa.

— Nieszczęśliwy wypadek. Józef Hewak, terminator kamieniarski, rodem ze Lwowa, lat 17 letczy, zajęty wraz z majstrem J. Dudą i innymi robotnikami murowaniem schodów w niewykończonej kamienicy pod l. 18 ul. Bernsteina, wszedł na belkowanie sufitowe i piętra, ciągnąc ztamtąd deskę, przyczem straciwszy równowagę, spadł ztamtąd aż do piwnie i poniósł śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz miejski skonstatował pęknięcie czaszki, poczem zwłoki odstawiono do kostnicy na Janowskim.

— Z Izby sądowej. Przed ławą przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa karna o obrazę czci w druku, przeciwko dr. Ostaszewskiemu-Barańskiemu, redaktorowi *Dziennika Polskiego*, oskarżonemu przez p. Ra. dy państwa ks. Stan. Stojalowskiego.

Ks. St. Stojalowski uczuł się dotkniętym zarzutami *Dziennika* co do jego rzekomych stosunków z szefem żandarmów rossyjskich, gen. Brokien.

Oskarżyciel prywatny pojawił się osobiście w towarzystwie adw. dr. Dobiji z Krakowa.

Trybunałowi przewodniczy radca p. Gołkowski, jako wotanei zasiadają radcy pp.: Cetnarski i Filip.

Oskarżonego dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego broni adw. dr. M. Grek.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Jan Solich, obywatel m. Lwowa, przeżywszy lat 75.

W Budapeszcie, hr. Jerzy Apponyi, ojciec hr. Alberta Apponyi'ego, przywódca stronnictwa narodowego w Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego.

— „Rodzina“ w Gródku odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 5 b. m. o godzinie 3 po południu w sali magistratu.

— Echa dżumy wiedeńskiej. Ojciec dr. Müllera, który zmarł na dżumę w Wiedniu, dostał obłąkania zmysłów z rozpaczy po stracie syna. Oddano go do zakładu dla obłąkanych. Lekarze mają nadzieję przywrócenia mu zdrowia.

— P. Jadwiga Zaleska, która występowała w Petersburgu w ciągu ubiegłego roku 35 razy z niezwykłym powodzeniem, wybiera się obecnie w podróż artystyczną po Syberii. Znana i popularna pianistka a zarazem deklamatorka da się słyszeć w Tomsku, Krasnojarsku, Irkucku i Omsku. Cała *tournée* zajmie 6 tygodni czasu, gdyż artystka wystąpi po 3 razy w każdym z wymienionych miast.

— Aresztowanie Lwowianina. Pisma warszawskie donoszą: W Kijowie policja aresztowała przybyłego ze Lwowa Borneba Dereinheima (?), który przywiózł na sprzedaż całą kolekcję fałszywych starożytności. Były tam popiersia: Jana Kazimierza, Jana Sobieskiego i Stanisława Poniatowskiego. Wszystko to było podobione z takim artystycznym, że antykwaryusz miejscowy nie poznał się na tem i kupił antyków za 2000 rubli. Fabrykę tych „antyków“ prowadził Dereinheim do spółki z teściem we Lwowie.

— Międzynarodowy kongres prasy. Program międzynarodowego kongresu dziennikarskiego w Rzymie nie jest jeszcze ostatecznie ustanowiony, w ogólnych zarysach przedstawia się wszakże jak następuje: Dnia 5 kwietnia: Otwarcie kongresu na Kapitolu w obecności pary królewskiej; zorganizowanie sekcji i rozpoczęcie prac; wieczorem przedstawienie galowe w teatrze Constanza. Dnia 6: Zabawa ogrodowa, dana przez króla w ogrodzie Kwirynału. Dnia 7: Wieczór na Kapitolu, urządzony przez miasto. Dnia 8: Śniadanie na Palatynie lub też w termach Caracalli. Dnia 6: Wycieczka w góry Albańskie. Dnia 10 i 11: Wycieczka do Neapolu i Pompei.

— Leszek Biały i piwo. W archiwum watykańskim, a właściwie w t. zw. bibliotece, znaleziono niedawno osobliwość archiwalną, dającą pewien rys humorystyczny do ciężkiego materiału średniowiecznego. Mianowicie jest to list naszego Leszka Białego do Papieża Honorjusza III z prośbą o zwolnienie go od ślubów pielgrzymki do Ziemi świętej. Leszek Biały przytacza jako powód, że w Palestynie nie ma piwa (cerevisia), a on bez tego trunku obejść się nie może. Ówczesne piwo było odwarem z jęczmienia, zdaje się bez chmielu. Oryginał na pergaminie bez podpisu, jak wszelkie ówczesne listy książęce, opatrzone jedynie pieczęcią Leszka, znajduje się w zbiorach watykańskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Najj. Pan zwiadał wczoraj wystawę w Künstlerhausie. Monarcha zwiadał dokładnie wszystkie działy wystawy, zatrzymując się dłużej na wystawie dzieł Michetti'ego, o której wyraził się z wielkim uznaniem.

Opera. („Rienzi“ Ryszarda Wagnera). „Rienzi“ był dla Wagnera najcięższym wyrzutem sumienia. W czasach swej świetności wstydził się go po prostu, tak, jak wstydził się marsza i pieśni Wolframa w „Tannhäuserze“, jak wstydził się kwintetu z mistrzów norymberskich i niejednego jeszcze płodu swej muzy. Uzasadniwszy raz w teorii, a przeprowadziwszy w praktyce tęzę nieudolności dawnego stylu, który, zdaniem jego, polegał mniej więcej w tem, że „królewicz“ nie zenując się obecnością chórów, stara się o „królowną“, a muzyka gra do tego przez trzy godziny, musiał Wagner stanąć w najskrajniejszej sprzeczności ze stylem bezpośredniego swego poprzednika, Mayerbeera. I to nie tylko pod względem muzyki. Wagner zrozumiał doskonale, że jeżeli istotnie chce zasklepić przepaść między czynnikami tak sprzecznymi, jak akcja dramatyczna i muzyka, która ma wyraz na wszystko może, prócz na akcję, jeżeli muzyka ta nie ma tylko „grać do tego“, lecz łączyć się z akcją wewnątrz, organicznie, to w pierwszym rzędzie umożliwić jej to musi tekst. Dla tego to pisał on sobie sam libretta i dla tego czerpał tematy swe wyjątkowo z świata podań, baśni i czarów, bo zrozumiał dobrze, że jeżeli do czego, to do odmalowania tego nadziemskiego żywiołu muzyka posiada tysiące kolorów.

Od tej zasady nie odstąpił już Wagner; z wyjątkiem jedynych „Mistrzów norymberskich“, które są, a przynajmniej wedle założenia swego, miały być operą komiczno-satyryczną, brał on, od „Tannhäusera“ począwszy, wszystkie motywa wyłącznie z tego świata. „Królewicz“ i „królowna“ pozostały swoją drogą, są one nawet w „Trystanie i Izoldzie“ tym, wedle zdania Wagnerzystów najsurowszej obserwacji ostatnim wyrazie sztuki Wagnerowskiej, tylko, że nie ma tam już chórów, i że muzyka gra nie przez trzy, lecz przez pięć godzin. Ale jakże innymi są oni u Wagnera, niż u Mayerbeera, jak zupełnie inaczej wiąże się ta muzyka z historią ich miłości! Ta miłość, poczeta z nienawiści, narzucona im wyższem jakim zrządzeniem, co zamiast trucizny wtrącają w rękę służebnicy napój miłosny, bezbrzeżna, nieskończona a zbrodnicza, cała ta tajemniczość i wielkość bajecznego pierwiastku i bajecznego otoczenia — jakież przepyszne tło daje to wszystko dla muzyki! Jak ta muzyka dostraja się do tych postaci, jak zlewa się z akcją w jeden wielki, nierozdzielny całości kształt arcydzieła!

Ale od takich rezultatów nie dochodzi się od razu. Ten sam Wagner, co stanawszy raz na ten stanowisku, ogłosił formalną krucjatę przeciw Mayerbeerowi, nie przyznając mu niczego zgoda, nie szanując w nim ani artysty, ani nawet człowieka, rozpoczął twórczość swą od nadsładowania — Mayerbeera. Bo „Rienzi“ nie jest niczem innym. Pompatyczność i zewnętrzna okazałość, bezustannie na najwyższy patos nastrojony ton dzieła, ciągłe gonicie za efektami na scenie i w muzyce, cały ten przeważnie dekoratywny charakter muzyki — wszystko to czyści Mayerbeer, tylko, że znacznie słabszy od oryginalnego i zaprawiony w dodatku obficie włoszczyną. To też dzieło to ma dzisiaj już tylko historyczne znaczenie, a głębszego nie miało i wtedy nawet, gdy tradycja Mayerbeera panowała jeszcze wszechwładnie na scenach operowych. Dziś przedstawia się je w Niemczech już prawie tylko w cyklu dzieł Wagnera, a i ci, którzy późniejsze dzieła mistrza i cała jego reforma wydają się zgubą „czystej“ sztuki, zupełnem pogrzebaniem „absolutnej“ muzyki. nie twierdzą jeszcze dla tego, by „Rienzi“ był dziełem dobrem.

Trzęś dramatu zanadto jest rozwekłą, by ją streścić można było w ramach krótkiego sprawozdania. Biegnie ona, jak wahałoby, ustawicznie pomiędzy miłością a polityką. Efektu sceniczne nagromadzone do niemożliwości: obok bezustannych pochodów, tańca i pantominy, walki pojedynczo i całymi tłumami, klęta kościelna z całym ponurym aparatem takiego aktu, a na zakończenie pożar Kapitolu, w którym giną wszystkie co ważniejsze osoby dramatu. Wagner każe nawet bohaterowi swemu wyjeżdżać na czele wojska konno na scenę i z tej wysokości odpiewać całą wielką scenę. Wszystko to dowodzi może nie codziennej fantazji, ale w gruncie rzeczy służy za ramę do możliwie największego przepychu. Przyznać też trzeba nadszej dyrekcji, że uczyniła co możliwe, aby dać dziełu szatę strojną i bogatą.

Ogólną charakterystykę muzyki podałem już wyżej, wskazując na styl, w jakim jest trzymaną. Jak na późniejszego twórcę „Trystania“ i „Nibelungów“, najbardziej charakterystycznym jest to, że nie ma tam jeszcze nic prawie z Wagnera. Tylko czwarty akt przejawia poniekąd przysiężną dążność mistrza, ale nie także przysiężną potęgę w ich urzeczywistnieniu. Obok tego interesuje modlitwa Rienzego w pierwszej

swej części, gdzie nie da się zaprzeczyć pewne podobieństwo nastroju z modlitwą Elżbiety w „Tannhäuserze“. Ale zaraz w dalszym jej ciągu wpada Wagner w melodyjną śpiewną wprowadzie, ale i banalną, przedewszystkiem zaś bardzo niepobożną.

Lwia część powodzenia, jakie pomimo tego wszystkiego zdobyło sobie dzieło wśród naszej publiczności, przypada na p. Bandrowskiego. Znakomity artysta dał nam kreację godną „Tannhäusera“ i „Lohengrina“, a jeżeli „Rienzi“ nie potrafił rozgrzać i porwać do tego, co tamci, stopnia, to wino to już poety-kompozytora, nie interpretatora. Inni natomiast artyści nie czuli się widocznie dobrze w swych partyach, nie szło im to wszystko od serca, i — bądnymy sprawiedliwymi — iść nie mogło. Obok p. Bandrowskiego najlepszą była p. Kasprzewiczowa, dobrymi pp. Jeromin, Szymański, Paszkowski, Bogucki i Malawski. P. Hellerowa grała bardzo dobrze, pod względem śpiewackim natomiast zadowalniała mniej niż zwykle. Całość szła pod batutą p. Słomkowskiego weale skądnie, tylko szczupła w stosunku do reszty orkiestry obsada smyczków nadawała muzyce jeszcze więcej tego hałasliwego tonu, o który postarali się już aż nadto sam kompozytor.

Seweryn Berson.

Zygmunta Sarneckiego oryginalna komedia p. t.: „Erviva l'arte“, zawita na scenę warszawską w połowie bież. miesiąca. Będzie to benefis artystki teatru Wielkiego, p. Zuzanny Ostrowskiej.

Michał Wołowski, znany autor i dyrektor teatru w Łodzi, święci dzisiaj ówierćwiekowy jubileusz pracy dramatycznej. Z tego też powodu odbędzie się dzisiaj w Łodzi przedstawiienie benefisowe, na które wybrano komedię jubilatą „Nasze anioły“ z panią Marcello i p. Żelazowskim w głównych rolach.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się niebawem w Wiedniu w salach Ministerstwa spraw zagranicznych na cele dobroczynne. Program składać się będzie z jednoaktówki francuskiej Daudeta „L'oeillet blanc“ (Biały gwóźdź), operetki Offenbacha „Maż za drzwiami“, żywych obrazów podług Rembrandta i Van Dycka oraz pantominy. Świętyn ten program zgromadzi zapewne liczną publiczność, chociaż pojedyncze miejsce kosztuje 25 zł. W przedstawieniu biorą udział najpiękniejsze panie stolicy.

Pani Mira Heller da się słyszeć w bieżącym sezonie także z estrady koncertowej, a to na koncercie, który odbędzie się w sali Domu narodowego na dochód Tow. „Biblioteki słuchaczy“ dnia 13 b. m. W koncercie tym wezmą również udział pp. Kurz i Sladek, profesorowie konserwatorium.

(r.) **Stanisław Schnür-Pepłowski:** „Wincenty Szeptycki“, opowieść dziejowa. Lwów 1899.

Jeśliby kto kiedy zapragnął zająć się specjalnie żołnierzami-poetami, nie miałby prawa pominąć w grupie tych sylwetek nazwiska Wincentego Szeptyckiego. Ziemianin to, wojak i rympis bardzo sympatyczny, nie więc dziwnego, że poczytany badacz przeszłości naszej poświęcił mu specjalną opowieść, posiadającą wszystkie, znane dobrze nie tylko w obrębie rogatek lwowskich, cechy twórczości p. Schnür-Pepłowskiego.

Gwiazda Napoleońska, rozblęta niespodzianie na horyzoncie pierwszych lat naszego stulecia, wprowadziła i Polaków w pewnego rodzaju zachwyty i ekstazę. Młodź nasza rzuciła dom, rodzinę i dotychczasowe zajęcia, dosiadała koni i spieszyła pod sztandary bohatera, który zburzywszy całą Europę, sam w końcu miał runąć, grzebiąc daleko idące nadzieje i marzenia przykutych do jego tryumfalnego rydwanu ludów. W rządzie zapaleńców Napoleońskich znalazł się i młody Szeptycki; walczył on dzielnie i w Hiszpanii i w Niemczech i w Austrii, bierz udział w pamiętnej wyprawie moskiewskiej, zawsze równie dzielny i nieustraszony, rozważny i wytrzymały na trudy i niewygody. Po abdykacji cesarza Francuzów, wraca Szeptycki z armią polską do Warszawy, gdzie zaczynają się nieporozumienia między nim a gwałtownym w. ks. Konstantym, zakończone podaniem się dzielnego pułkownika do dymisyi. Osiadłszy na wsi pracuje na roli, w wolnych zaś chwilach rymuje z prawdziwym amatorstwem. Dom Szeptyckich (ona z domu Konstancya Czaeka, bratanica Tadeusza) słynie w okolicy z rozumu i poloru światowego, wywierają też na otoczenie wpływ nader dodatni. Rok 1831 ujrzał ponownie żołnierza Napoleońskiego pod sztandarami narodowymi. Walczy on w korpusie Dwernickiego, przekracza z nim razem granicę galicyjską, zżąd wymyka się zrecznie i ucieka do Królestwa, by znaleźć się znowu już w stopniu generała na linii operacyjnej w okolicy Zamocścia. Utarżki ciągłe z silniejszym o wiele nieprzyjacielem skończyć się musiały naszą przegraną. Szeptycki nie wraca już w rodzinne Lubelskie, osiada na stałe w Galicyi, która stać się miała przytułkiem dla wielu rozbitków, i umiera we Lwowie w osta-

tnich dniach stycznia 1836 r. Utwory jego rytmowane wydobyl po raz pierwszy z ukrycia p. Schnür-Pepłowski; znajdujemy w nich często błyski talenciku, a zawsze serce gorące i zaiste.

Bolesław Leszczyński, znany artysta sceny warszawskiej, w towarzystwie kilku innych artystów zjeżdża do Petersburga na sześć występów gościnnych, które się będą odbywały w teatrze Nemeti przy ulicy Oficerskiej. W piątek, dnia 19 lutego, p. L. wystąpi po raz pierwszy w efektownej sztuce Halma p. t.: „Syn Puszczy“, odtwarzając tytułową rolę, jedną z najbardziej popisowych ze swego olbrzymiego repertuaru. Dalsze występy obejmują następujące utwory; „Mazepa“ Słowackiego, „Rozbitki“ Blizińskiego, „Otello“ Szekspira, „Mąż z grzeźności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Esterka“ Kozłowskiego i inne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz II-gi „Rienzi“, wielka tragiczna opera w pięciu aktach Ryszarda Wagnera. — Przekład polski libretta Al. Bandrowskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Miry Heller, Juliana Jeromina, J. Szymańskiego, Władysława Paszkowskiego. Opera inscenowana podług scenariusza opery wiedeńskiej. Nowe kostiumy i nowe dekoracje pędzla Z. Balka.

W piątek po raz piąty „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Karyerowiec“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Rienzi“, wielka opera tragiczna w 5 aktach R. Wagnera.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Małka Schwarzenkopff“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami Gabryeli Zapolskiej;

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz pierwszy w tym sezonie „Hugonoci“, wielka opera w 4 aktach Mayerbera. Występ p. Teresy Arkłowej, pp. Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Najbliższe nowości: „Mąż dwóch żon“, 3 aktowa komedia Gaudillotta i „Pamela“, słynna sztuka W. Sardou.

Z TEATRU.

(„Na Wyżynach“, dramat w 4 aktach, polecany do grania na konkursie Wydziału krajowego.)

Sędziowie konkursowi znaleźli się tego roku w przykrzejszej niż kiedykolwiek pozycji. Mieli z mnóstwa sztuk wybrać kilka i tylko zalecić do grania, a dopiero później po przedstawieniu wydawać sąd o nagrodzie. Sąd ten ma być oparty na wyniku scenicznym. Ale ten wynik od czego zawisł? Od sposobu przedstawienia sztuki, od chwilowej obsady lub złego usposobienia artystów, od pojęcia przez nich roli, któremu to pojęciem sam bezimienny autor kierować nie może, od stosownego określenia utworu, na co także ukryty dotąd autor wpływu nie ma, a ołówkiem reżyserski musi tu być bardzo wstrzeźliwym przez wzgląd na wyłączne prawa — niewiadomego.... Publiczność spieszy do teatru często w mylnym przekonaniu, że to już utwor nagrodzony; spieszy z chęcią krytyki nie utworu ale — opinii sędziów. Tę chęć w bar-dziej jeszcze jaskrawej formie zwykła wypowiadać dziennikarska krytyka, zle z reguły usposobiona dla konkursów.... I oto pogrzebany autor i sztuka, pogrzebana opinia konkursów, pogrzebani sędziowie....

Z temi następstwami musieli się oni liczyć, skoro na pierwszym już posiedzeniu, uchwalił wnieść protest przeciw takiemu zawarunkowaniu konkursu. W tym jednak roku musieli poddać się uchwale i oto skutki: W Krakowie sąd o „Polityce chłopskiej“ podzielił się, a wczorajszą sztukę „Na Wyżynach“ spotka niezawodnie ten sam los.... A czy zasłużenie? — Przypatrzmy się temu bliżej.

Nie ulega wątpliwości, że twórczość dramatyczna u nas znajduje się w przykrem stadium застоju. Starsi, zasłużeni zamikli; młodsi, pomimo przeblisków talentu, szukają jeszcze nowych dróg. Kto brał kiedykolwiek udział w konkursach, ten wie, jaka to niewdzięczna i żmudna praca czytać i czytać tysiące miernot, prawdziwie studenckich wypracowań, aby wreszcie natrafić na utwór z nadesłanych lepszy, noszący pewną cechę talentu, mający pewną wartość literacką. Podnieść rzecz taką, zachęcić autora do pracy nagrodą, wskazać mu drogę, którą ma iść w tej pracy, wskazać potrzebę zmian w oznaczonym utworze, to, zdaniem moim, zadanie konkursu, bardzo ważne i dla przyszłego roz-

woju produkcji dramatycznej niezmiernie pożyteczne. W całej pełni jednak spełnić je może taki tylko sąd konkursowy, który orzeka stanowczo, wedle najlepszej wiary i wiedzy.

Inaczej rzecz się ma z poleceniem do grania. Tu idzie na deski sceniczne utwór *in crudo*, bez oku autora, oddaje się na łaskę i niełaskę wykonawcom. Z jakim skutkiem to okazało dowodnie przedstawienie wczorajsze.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że powodzenie lub upadek sztuki „Na Wyżynach“ zawisły zupełnie stanowczo od wykonania jednej roli — głównej bohaterki Krystyny d'Orio, w około której grupuje się wszystko, w której skupia się cała myśl utworu. Jest to artystka-malarka, w której duszy toczy się walka zacięta i głęboka. Przedtem, za lat młodszych, opanowała ją pragnienie, aby dojść na wyżyny sztuki, pragnienie, które całkowicie zdomowało się zapełniać jej duszę, tak dalece, iż nie pozostawiało pozornie miejsca dla innych uczuć. Dlatego też wówczas, młoda i piękna, odepchnęła Henryka Szczerbica, znakomitego krytyka, który jej oddał serce i chciał poślubić.... Minęły lata. Krystyna jest u szczytu. Przedstawicielką nowej szkoły, śmiały mi rozumami swego talentu, zdobywa nie tylko miejsce w Panteonie sztuki, ale staje na czele.... Wszyscy w niej uznają geniusz.... Krystyna upaja się zrazu tryumfem, a potem z wolna trzeźwieje. Co wpływa na to, aby tę duszę zapatrzoną w świetlane sfery sztuki, oziębić i sprowadzić na ziemię, ku pragnieniom zwykłego, „filisterskiego“ szczęścia? Dwa czynniki działają na nią. To najpierw naiwna, dziecinna a szczerza i owiana urokiem poezji miłość dwójga ludzi: poety Juliusza Niemiry i młodzieńczej Maryi, także artystki-malarki, ale nie mającej zupełnie pretensji do szerokiej, orlich lotów Krystyny. Widok tej młodej miłości, która nawet w małżeństwie nie stygnie, rozmarza wielką artystką. Co jej dała sława? Chwilowe zadowolenie ambicji, — ale po za tem, w życiu? — Nic. Otacza ją dziwna pustka, ogarnia chłód na tych „wyżynach“. I oto przychodzi drugi czynnik, obok tego poetycznego, niemniej silny: nieokreślone zrazu, lecz coraz natarczywsze pożądanie zmysłów. Zbliża się do niej Edward Mirski, jeden z tych, którzy lubią swobodę artystycznego świata, chociaż artystami nie są; którzy lubią atmosferę „wyzyn“, a wnosząc z sobą, obok wysokiego ukształcenia, zimny cynizm, jad ziemskich pożądań. Ten Edward, jedna z najlepiej uchwyconych postaci w sztuce, to nie zwykły „rabuś serce“, to nie brutalny zdobywca łatwych piękności, — jak go wczoraj przedstawił niefortunnie p. Hierowski — to człowiek działający pod wpływem wyrezonowanych i dobrze ustalonych zasad. To człowiek, grzeszący i gorszący z przekonania, w imię przewrotnej swej zasady, iż życie powinno być tylko rozkoszą, a gdy ta rozkosz się wyczerpie, jest inna — rozkosz niemości.... Nie wyciąga on też nigdy ręki po takie owoce, które spadają łatwo, on pragnie zdobyć się nie zwykłych a taką niezwykłą, jest Krystyna....

I oto widzimy bohaterkę naszą w rozterce. Równowaga jej ducha zwichnięta; oddanie się całkowite sztuce, nie zabiło w niej pierwiastków innych pożądań, które budzą się tem silniej, im dłużej trwało pozorne niezuculenie, im bliższy kres... im bliższa starość.

Gdy sobie przedstawimy taką sytuację, taką walkę, takie rozdroże, na którym znajduj się Krystyna, — a przedstawić to sobie jest obowiązkiem krytyki, który nim chce być na seryo, — to wówczas nie będziemy mogli uczynić autorowi zarzutu, iż charakter Krystyny jest nie wyraźny lub psychologicznie źle pojęty. Przeciwnie, autor sztuki „Na Wyżynach“ złożył dowód, że jest głębszym i subtelnym psychologiem, — niestety, zupełnie wczoraj niezro umianym....

Pierwiastek idealny naprzd zwycięża. Krystynę pociąga przedewszystkiem przykład Maryi i Henryka. Dlaczegoż ona nie miałaby pójść ich śladem, kochać i być kochaną? — Wszakże cyniczny Mirski mówi jej ciągle, że pomimo lat trzydziestu, a nawet właśnie dlatego, jest piękną i pożądaną godną. Więc zwraca się ku temu, którego odrzuciła dawniej, ku Szczerbicowi, sama ofiaruje mu swoją miłość i rękę, — chce przecież być szczęśliwą, szczęściem żony i matki ogrzać promienne, lecz zimne wyżyny.... Ale wkrótce złudzenie pierzeha. Szczerbic jej nie kocha dla niej samej, on uwielbia i kocha jej talent, jest dumny z jej sławy, pragnie jej nowych tryumfów; lecz ona, jako kobieta, nie istnieje dla niego. To samolub, który rad opromienić siebie sławą żony, wielkiej i bogatej.

Rozczarowanie jest straszne, które w duszy Krystyny odbija się tem silniej, im ona bardziej jest artystyczna. Bo Krystyna pomimo „filisterskich“ pragnień, nie przestaje być ani na chwilę artystką, która czuje głębiej a pozorów szczęścia nie przyjmie za prawdę.... W pięknej scenie, prowadzonej z miarą a zrazem z siłą dramatyczną, w której jednak wczoraj tylko pan Woleński, jako Szczerbic, grał dobrze, w tonie właściwym, — następuje zerwanie. — I oto Krystyna oddana jest na pastwę drugiego czynnika, — którego usobieniem jest Mirski. Czekają on oddawna na tę chwilę i teraz przybywa ze swą teorią o rozkoszy... o bezwzględnej konieczności użycia.

Upaja Krystynę słowami; na rozstrojonych jej nerwach gra, jak mistrz, odurza ją obecnością swoją, brzmieniem namiętnem głosu, wreszcie pocałunkiem....

Więc upadek? — Nie! z takich wyżyn nie spada się w błoto, lecz chyba w otchłań śmierci....

W chwili najwyższego tryumfu, gdy przybyły z Monachium Szczerbic zwiastuje Krystynie największe jej zwycięstwo, jako artystki, zwycięstwo jej tryptyku na konkursie w Monachium, gdy w około niej gromadzi się całe grono artystów, pijących jej zdrowie, wznoszących na cześć jej okrzyki, ona czuje, że z życiem nie wiąże już jej nic, że rozkoszy prawdziwej już nie dozna, a rozkoszą hańbiącą się brzydzi, że jej — wedle słów Mirskiego — pozostaje tylko — rozkosz niemości. I tej szuka w truciźnie, którą jej kiedyś dał Mirski.

Można mieć wiele do zarzucenia tej sztuce, można nie zgadzać się na zakończenie, zbyt melodramatyczne, można pragnąć, aby autor zamiast truciźny, był wskazał wielkiej artystce, po przebytych ciężkich doświadczeniach, inny środek uleczenia chorej duszy, ale niepodobna zaprzeczyć, że utwór ten posiada zalet wiele: przedewszystkiem wartość literacką niepoślednią i subtelność w psychologii takich charakterów jak Krystyna, Mirski, Szczerbic, malarz Strumski. Nie nazwę wcale wadą rzekomego braku scenicznego ruchu, gdyż sztuka sama przez się należy do rzędu utworów psychologicznych, w których nie ruch sceniczny, lecz konsekwentny rozwój charakterów gra główną rolę. Wadą jest, oprócz zakończenia, rozwlekłość dyalogów, nieraz nużących, wynikająca jednak głównie z tego, że autor nie miał możności czynić zmian i skreśleń na próbach.

Ażaby jednak zalety dramatu tego mogły wyjść na jaw w całej pełni, potrzeba gry odpowiedniej, a przedewszystkiem Krystyna d'Orio musiałaby być taką, jak ją pomysł autor, nie zaś taką jak ją przedstawiła wczoraj pani Stachowiczowa. Czyżto była ta wielka artystka, odnosząca tryumfy na artystycznych, międzynarodowych konkursach? ta, w tej nieładnej, zaniedbanej sukni, snująca się leniwie po scenie? Czy to była ta kobieta, którą pociąga pragnienie miłości, a zarazem żądza zmysłowa, którą czaruje poezja uczucia, a upaja także jad cynizmu Mirskiego? — czy choćby na chwilę w grze wczorajszej pani Stachowiczowej drgało artystyczne uniesienie, lub podniecone uczucie kobiety? — Pani Stachowiczowa wzięła widocznie na seryo filisterskie zachcianki Krystyny i zamiast przedstawić jej walki i wahania, dała nam typ nie ciekawej, bo pospolitej kobiety.... Krystyna d'Orio nie mogła ani tak wyglądać, ani tym tonem mówić, ani tak się poruszać! — Wszystko było mylne. poczawszy od stroju, który w niezem artystki nie znamionował, aż do każdego słowa, aż do każdego tonu, aż do ostatniej chwili, w której pani Stachowiczowa zbyt dyskretnie zacierała toczący się wśród wesolej orgii, dramat i uczyniła dla widza śmierć samobójczą Krystyny, istną niespodzianką! Cóżby z tej roli uczyniła naprzykład pani Marchello! — Panna Czapliska jako Marya była zupełnie błada, nie miała ani należytego wdzięku, ani poezji, — był to szablon. Więcej daleko ciepła miał p. Wostrowski, jako poeta Juliusz. O p. Hierowskim wspominałem już, iż zupełnie fałszywie pojął i przedstawił bardzo dobrą i oryginalną postać Mirskiego; postać ta zmalala i znikła. Uznanie należy się p. Woleńskiemu, który w głównej scenie Szczerbica z Krystyną — jak to już zaznaczyłem — umiał schwytać ton właściwy. A już najgorętsza pochwała należy się p. Nowackiemu, który w epizodycznej roli malarza Strumskiego, zacnego fantasty-dziwaka, wysunął się nie tylko na plan pierwszy, ale wprost ocalił akt trzeci, który nagle, za jego pojawieniem się na scenie, zawrzał życiem. Gdyby każdy z artystów włożył był tyle staranności i pomyślności w swą rolę, co p. Nowacki, inaczej by się był przedstawił „wynik sceniczny“ sztuki, od którego zawisła nagroda.

Nie znam autora dramatu „Na Wyżynach“; najmniejszego nawet przypuszczenia uczynić pod tym względem nie umiem. Utworowi jego czełem się w obowiązku oddać sprawiedliwość, a zarazem wyrażam żal, iż jego praca, dzieło niezawodnie talentu, dzięki wadliwemu wykonaniu, poszła na marne. Z wczorajszego przedstawienia wydawać sądu o sztuce niepodobna, jakkolwiek co się tyczy *mise en scene* była widoczna staranność. — Ale i pod tym względem były pewne niezręczności. N. p. w akcie trzecim jest mowa o tryptyku, którego tworzenie dość ważną stanowi chwilę a którego Krystyna kolegom swoim pokazać nie chce. Widz jednak dostrzeżenie nie tryptyk, ale wielkie wyciągnięte na ramach i nie osłonięte płótno, tak ustawione, że owi koledzy Krystyny musieli je wchodzić od razu spostrzedz. Wahanie się więc artystki i natarczywość Szczerbica, który domaga się okazania tryptyku, wywiera wprost komiczne wrażenie.

Gal. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 2 marca.

Trzydzieste czwarte walne Zgromadzenie Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zagał dziś o godz. pół do 11 przedpołudniem w nieobecności chorego prezesa JE. ks. Adama Sapiehy, wiceprezes komitetu Stan. hr. Stadnicki.

Zgromadzenie bardzo liczne.

Jako komisarz rządowy bierze udział w zgromadzeniu radca Namiestnicowa p. Piwocki.

W przemowie wstępnej wyraził przewodniczący nadzieję, iż dzięki zbiegowi obrad Towarzystwa z obradami Sejmu krajowego, Sejm będzie miał sposobność bliższego przypatrzenia się potrzebom i życzeniom rolników, i użyczy im skutecznej pomocy. W dalszym toku przemowy podniósł przewodniczący potrzebę „Samopomocy“.

Powitał dalej hr. Stadnicki obecnych na Zgromadzeniu radę Dworu p. Wł. Struszkiewicz, gorliwego orędownika spraw rolniczych kraju naszego w Rządu centralnego, (Brawa), prezesa Towarzystwa Kółek rolniczych p. Artura Cieleckiego, oraz reprezentantów krakowskiego Towarzystwa rolniczego pp. Antoniego hr. Wodzickiego, Andrzeja hr. Potockiego i Czecha.

Gorące słowa wspomnienia żałobnego poświęcił przewodniczący zmarłym: członkowi honorowemu Towarzystwa s. p. Juliuszowi hr. Falkenhaynowi, który jako Minister rolnictwa bardzo życzliwie zawsze dla kraju zajmował stanowisko, dalej s. p. Stefanowi hr. Zamoy-skowskiemu i Czesławowi Lekezyńskiemu.

P. Artur Cielecki prezes Towarzystwa Kółek rolniczych podziękował w ciepłych słowach Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego za poparcie usiłowań Kółek i wyraził nadzieję, że wspólne usiłowania około podniesienia stanu rolniczego włościańskiego, przyniosą błogie dla kraju owoce. (Brawa).

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komitetu z czynności w r. 1898. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły:

W dziale poświęconym sprawom naukowym i statystyce, zaznacza sprawozdanie, że w szkole chmielarskiej w Starem Siole z 10 uczniów przyjętych do tej szkoły dziewięciu zgłosiło się do egzaminu, który się odbył dnia 10 lutego 1898. Siedmiu z nich uznano za samoistnych chmielarzy (dwóch z bardzo dobrym postępem), ósmego jako pomocnika chmielarskiego przeznaczono do uzupełnienia nauki w roku przyszłym, a jeden wykazał zupełny brak uzdolnienia.

Obok uprawy chmielu pobierało czterech uczniów naukę rymarstwa, trzech koszykarstwa, i w tych rzemiosłach znaczne porobili postępy. Świadczyły o tem liczne, przez uczniów wyrobione przedmioty, które sprzedane z nadatkiem pokryły koszt materiałów do tej nauki dostarczonych. Nie tylko więc w tym roku uczniowie skorzystali wiele wyrabiając się na zawodowych chmielarzy, lecz równie jako rymarze i koszykarze mogą być w gospodarstwach znakomitą pomocą. To też siedmiu, którzy rok ten ukończyli dostało natychmiast posady przy znaczniejszych gospodarstwach w kraju.

Na utrzymanie tej szkoły otrzymał komitet w r. 1898 subwencję państwową w kwocie 1200 zł. jakoteż krajową w kwocie 400 zł. Część subwencji rządowej użyto za zezwoleniem c. k. Ministerstwa rolnictwa na utworzenie czterech stypendyów po 100 zł. rocznie, tyleż stypendyów w tej samej wysokości utworzono z subwencji krajowej.

Uczniów w roku 1898/9 zgłosiło się 16. Czterech otrzymało stypendya rządowe a czterech krajowe.

Na zakupno materiałów dla uczniów ówczesnych się w rzemiosłach, udzielił komitet kierownikowi szkoły kwotę 100 zł. jakoteż wyznaczył pewną kwotę na sprawienie zbioru okazów szkodników chmielu i na pomnożenie biblioteki odpowiednimi dziełami.

Szkoła ogrodnicza we Lwowie pozostająca pod opieką zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego, a na Wulce kapitańskiej pod Lworem umieszczona, liczy obecnie uczniów 13, z których 6 utrzymuje całkowicie Towarzystwo, trzem uczniom udziela gmina miasta Lwowa stypendya po 157 zł. 50 ct., czterem zaś Wydział krajowy po 63 zł. rocznie; a że koszt utrzymania całorocznego jednego ucznia kwotę 173 zł. 50 ct. wynoszą — przeto dokłada Towarzystwo z własnych funduszy do pierwszych stypendystów po 15 zł. do drugich zaś po 109 zł. 50 ct. rocznie. Uczniowie ci są pomieszczeni na folwarku jako interniści i pobierają od Towarzystwa wszystko począwszy od ubrania i wyżywienia, a kończąc na książkach i przyborach szkolnych.

Tak szkoła jakoteż folwark zostają pod kierunkiem prezesa Towarzystwa dr. Teofila Ciesielskiego, który dość pracy zakładowi temu poświęca. Z egzaminu wynika, że co do nauk elementarnych i teoretyczno-fachowych odpowiedzi uczniów były wcale zadowolające,

a co do praktycznych czynności to były dobrze pojęte, sumiennie i wcale nie źle wykonane.

Mimo widocznego postępu, reforma tej szkoły w wielu kierunkach byłaby potrzebna, to jednak wymagałoby znacznie większych funduszy. Na szkołę tę pobiera zjednoczone Towarzystwo za pośrednictwem komitetu od Ministerstwa rolnictwa 2000 zł., z których składa szczegółowe rachunki, nadwyżkę zaś wydatków pokrywa z własnych funduszy.

Udzieloną w tym roku na wędrownie wykłady rolnicze i rybactwo subwencję rządową w kwocie 5.800 zł. uważał komitet za niedostateczną, wniesiono zatem motywowane przedstawienie do Ministerstwa o podwyższenie dotacji. Przedstawienie to zostało częściowo uwzględnione, wypłacono bowiem komitetowi dodatkowo kwotę 900 zł.; kwotę zatem 6.700 zł. wraz z resztą kasową z lat ubiegłych 1.024 zł. rozdzielił komitet w sposób następujący: a) centralnemu zarządowi Tow. Kółek rolniczych we Lwowie na urządzenie lustracji gospodarstw włościańskich 4.000 zł.; b) na urządzenie trzech kursów mleczarskich 900 zł.; c) na urządzenie trzech kursów sadowniczo-ogrodniczych 1.620 zł.; d) na koszt podróży prelegenta ks. Głodzińskiego do Klosterneuburga na kurs sadowniczo-ogrodniczy 150 zł.; e) na kursa wędrownie uprawy i uprawy lnu i konopi 250 zł.; f) na urządzenie wspólne z Wydziałem krajowym i fundacją Skarbkowską wylęgarni w Oparach 1.500 zł.

Na kursa weterynaryi i kucia koni otrzymał komitet z Ministerstwa rolnictwa subwencję w kwocie 660 zł. co z resztą kasową z lat poprzednich 840 zł. czyniło kwotę 1.500 zł. Kwotę powyższą przeznaczono na urządzenie czterech kursów, wydzielając z niej 100 zł. na sprawienie modeli i przyrządów dla ułatwienia demonstracji i praktycznych ćwiczeń.

Pierwszy kurs odbył się w Przemysłu pod kierunkiem p. Fryderyka Frieda weterynarza powiatowego. Do popisu zgłosiło się 37 słuchaczy, włościan i małomieszczan różnego wieku i rozmaitego stopnia wykształcenia. Rezultaty były wcale zadawalające.

Drugim był kurs weterynaryi i kucia koni urządzony staraniem oddziału jarosławskiego w Sieniawie pod kierunkiem p. Kwiecińskiego, weterynarza powiatowego w Jarosławiu. Na kursie weterynaryi było 24 włościan, na kursie zaś kucia koni 15 kowali. — Tak włościanie, jak i kowale, uczyli się pilnie i odpowiadali na popisie przy końcu urządzonym nadspodziewanie dobrze.

Trzeci kurs kucia koni odbył się w Kamionce Strumiłowej pod kierunkiem profesora Kretowicza ze Lwowa. Słuchaczy stało uczęszczających na wykłady było 26, między tymi 14 kowali. Wykłady były bardzo pouczające i ogólnie się podobały.

Czwartym i ostatnim był kurs weterynaryi połączony, urządzony staraniem Oddziału w Cieszanowie pod kierunkiem p. Józefa Zagórskiego, weterynarza powiatowego jako prelegenta. Na wykład uczęszczało przeszło 40 słuchaczy, 30 otrzymało zasiłek ze subwencji na kurs ten przeznaczony. Popis słuchaczy wypadł bardzo pomyślnie; — 20 najpilniejszych słuchaczy otrzymało nagrody.

W końcu zaznacza sprawozdanie, iż w roku 1898 nie tylko wyczerpał Komitet na te kursa fundusz cały subwencyjny wraz z resztą kasową, z lat poprzednich pozostała — ale dział ten zamyka nawet niedoborem kilkudziesięciu złotych.

Z uzyskanych na subwencje dla czasopism kwot 2.300 zł. od Ministerstwa rolnictwa i 300 zł., od Wydziału krajowego łącznie 2.600 zł. wydzielił komitet: Zjednoczonemu Towarzystwu dla ogrodnictwa i pszczelnictwa na podtrzymanie pisma *Bartnik* kwotę 100 zł.; gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo pisma *Sylvan* 300 zł.; całą pozostałą resztę 2.200 zł. użyto na wydawnictwo *Rolnika*, który wraz z dodatkiem miesięcznym *Przegląd mleczarski* i w roku ubiegłym bezpłatnie był posyłany wszystkim członkom Towarzystwa opłacającym 5 zł. rocznej wkładki w Oddziałach.

Zapowiedziany w przeszłym roku podręcznik dr. A. B. Franka i dr. P. Sorauera „Choroby roślin“ wyszedł z druku staraniem komitetu pod koniec roku 1898 w przeróbce pp. A. Karpińskiego i J. Kosińskiego. Zawiera on wskazówki praktyczne dla rolników w celu poznania chorób i uszkodzeń roślin, zbóż i drzew owocowych, a nas uprawianych, jako też środków zaradczych do uchylenia klęsk tych coraz częściej nas nawiedzających. Podręcznik ten bardzo treściwie napisany, zawierający dużo ilustracji w tekście z dodatkiem 6 tablic kolorowanych, odstępuje komitetowi Towarzystwa za 1 zł.

W roku sprawozdawczym Ministerstwo rolnictwa nadało opróżnione 3 stypendya działu leśniczego w wyższej szkole ziemianstwa w Wiedniu, jedno na 450 zł. i dwa pomocnicze po 300 zł. rocznie, petentom z Galicji. Oprócz tego udzieliło Ministerstwo szereg zapomóg po 100 zł. tak, iż ze 14 w roku bież. o stypendya ubiegających się petentów z Galicji 8 zostało więcej lub mniej uwzględnionych.

Uczniom szkoły rolniczej w Dublinach rozdał komitet ogółem 2 stypendya po 300 zł. i po jednym na 200 zł., 190 zł., 150 zł., 130 zł. i 100 zł.

Przechodząc do czynności w sprawach statystyki rolniczej, zaznacza sprawozdanie, iż c. k. Ministerstwo rolnictwa uznając słusność przedstawień komitetu w przedmiocie zbyt skromnego wyniku subwencji statystycznej skłoniło się do podwyższenia subwencji i wyznaczyło na rok 1898 z tego tytułu kwotę 3000 zł. W roku 1898 wynosiła subwencja statystyczna tylko 2800 zł.

Według elaboratu przedstawiającego wynik zbiorów w r. 1898 a będącego już w rękach c. k. Ministerstwa, wynik ten przedstawia się pomyślniej niż po inne lata. Rok 1898 z pominięciem skałego zbioru większości pasz i chmielu pod względem urodzaju zaliczyć można rzeczywiście do lepszych.

W roku 1898 w obrębie Towarzystwa wzięto pod uprawę: ogółem hektarów 2.006.120, a pozostawiono ugorom 595.395 hektarów, z łąk zaś o ogólnym obszarze 696.664 hektarów, skoszone 679.728 hektarów.

Sprawozdanie przedstawia następnie rezultat zbiorów różnych rodzajów produktów.

Przechodząc do czynności w zakresie produkcji roślin, nadmieniamy sprawozdanie, że subwencję rządową na ten cel w wysokości 4000 zł., dalej resztę kasową pozostałą w tym dziale z lat poprzednich, jakoteż 1500 zł. na zakupno nasienia lnu i konopi, udzielił komitet: Zjednocz. Towarzystwu ogrodniczo-pszczelnictwu we Lwowie 400 zł., na kulturę czerech kleparowskich 150 zł., na zakupno szczyptów dla włościan i szkół ludowych 800 zł., na nasiona pastewne dla włościan 300 zł., na zakupno nasienia tulinu 200 zł., na podniesienie pszczelnictwa 400 zł., na kartograficzne przedstawienie rodzajów gleby w oddziale przemyskim 100 zł., na zakupno nasienia lnu 1000 zł., na zakupno nasienia konopi 250 zł.

Pozostałą resztę tego funduszu przeznaczono na dalsze przeprowadzanie próbnych upraw według instrukcji wypracowanej przez sekcję rolniczą pod nadzorem kraj. stacyi doświadczalnej przy wyższej szkole rolniczej w Dublinach.

W tym roku Ministerstwo rolnictwa uwzględniło wniosek komitetu o udzielenie wydatniejszej subwencji na urządzenie wzorowych gnojarni w gospodarstwach włościańskich. Pod koniec z. r. otrzymał komitet na ten cel kwotę 500 zł.

Sprawozdanie omawia następnie czynności w zakresie chowu bydła, owiec, nierogacizny i koni.

Liczba obór zarodowych pełnej krwi zmniejszyła się. Odpadły dwie obory Majdańskie i jedna Simmenthalska; przybyła zaś tylko jedna Simmenthalska w Busku u J.E. Kazimierza hr. Badeniego. Było zatem z końcem roku 1898 obór pełnej krwi tylko 17.

Na tem miejscu zawiadamia sprawozdanie, że przeprowadzone na małą skalę próbnie szczepienia tuberkuliny wypadły bardzo szczęśliwie. Okazały się one znakomitym środkiem dyagnostycznym. Doświadczenia zebrane przekonały, że dopiero szczepienie tuberkuliny może wyswiecić rzeczywisty stan zdrowotny obory, gdyż były wypadki, że sztuki niezamknięte nie objawiające reagując po wstrzyknięciu, okazały się przy sekcji tuberkulicznymi. Hodowca, posiadający takie sztuki w oborze, nie wie nawet, że tam cicho szerzy się klęska, która go z czasem o ogromne straty przyprowadzi, bo kiedy choroba tak się rozwinię, że u niektórych sztuk już jawnie wystąpi, wtedy na pewne ogromna część obory już jest zarazona i cała długoletnia praca i wyłożone koszty idą na marne, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie dla ludzi, i o dalszym szerzeniu się choroby między bydłem w kraju, przez sprzedaż materiału rozplodowego z tej obory.

To też komitet poczynił wszelkie możliwe zabiegi, ażeby uzyskać subwencję, umożliwiającą przeszczenie wszystkich obór zarodowych i buhajów stacyjnych.

Liczba obór zarodowych pół krwi została niezmienną; jest ich jak dawniej 50. W ciągu roku zwinęto trzy i tyleż nowych powstało, (wszystkie rasy Simmenthal).

Oborę zarodową gminną pół krwi, rasy Simmenthal założono jedną w Tomaszowcach (pow. Kałuski).

Stacyj buhajów było w r. 1898 ogółem 281, mianowicie stacyj subwencyjnych 207, subwencyonowanych 58, zaś subwencyonowanych przez powiaty a z buhajami Towarzystwa 16.

Wystaw przeglądowych bydła włościańskiego urządził komitet w r. z. 13. Ogółem było na nich 1911 sztuk — nagród rozdano 408 — wypłacono wystawcom 2712 zł.

Gnojarnie wzorowe zostały założone w Zubrzy (pow. Lwów), w Kamiennej (pow. Nadwórna), w Uhornikach (pow. Tłumacz), we Woli Sękowej (pow. Sanok) i w Markowcach (pow. Tłumacz). Razem z poprzednio założonymi jest gnojarni wzorowych włościańskich dotąd 13.

Sprawozdanie mówi następnie obszernie o zakupnie bydła rozplodowego za granicą nadmieniając, że przeciętna cena zakupionego

stadnika wynosiła 736 zł., jałowki 383 zł. wraz z kosztami transportu i komisji.

Przechodząc do działu „trzoda chlewna“, podnosi sprawozdanie, że dzięki subwencji rządowej (5000 zł.) i subwencji Sejmu (2000 zł.) na podniesienie trzody chlewnej, można było akcyję rozpoczętą jeszcze w roku 1893 nie tylko stosownie do powziętych przez komitet uchwał dalej prowadzić, ale nadto ją rozszerzyć przez zakupno większej liczby sztuk do chlewni centralnych i przez zakładanie większej liczby chlewni zarodowych i stacyj knurów subwencyjnych. Chlewnie centralne, których jest w ogóle 7, dostarczać mają pierwszorzędnego materiału pełnej krwi.

Chlewni zarodowych uzupełniono w r. z. 17, założono 60 nowych. Stacyj knurów założono: subwencyonowanych 1, zaś niesubwencyonowanych 35.

Co się tyczy owiec, to w całym obszarze Towarzystwa stacyj obecnie jest tylko 36.

Na potrzeby sekcji chowu koni wpłynęło do kasy komitetu tytułem subwencji od Ministerstwa rolnictwa oraz od Wydziału krajowego 6666 zł. 66 ct. To też stosownie do dawniej powziętych uchwał można było akcyję wypracowaną przez sekcję chowu koni, a przez komitet zatwierdzoną w dalszym ciągu prowadzić.

Dla ułatwienia i przyspieszenia czynności w sprawach chowu koni zamianował komitet na przedstawienie sekcji, osobnych delegatów dla każdego oddziału i panowie ci w porozumieniu z radami oddziałów zajmują się chętnie sprawami im poruczonymi.

Komitet subwencyonował 15 ogierów przeważnie rasy wschodniej (oryentalnej). Nadto zakupił dla oddziału jaworowskiego ogiera araba.

Drugim punktem programu jest udzielanie subwencji młodym rocznym, dwu- i trzy-letnim ogierkom celem ułatwienia odchodowania odpowiednich rozplodników dla klaczy włościańskich. O subwencji taką zgłosiło się kilkunastu właścicieli, lecz delegaci uznali tylko 10 ogierków za odpowiednie i takowe 50 zł. rocznej subwencji otrzymały.

Z powodu śmierci s. p. Stanisława Wysockiego z Kalnicy, trzeba było założoną tam w roku zeszłym stadninę hucutów przenieść do innej miejscowości. Sekcja przedstawiła propozycję rozdzielenia tej stadniny składającej się z 16 klaczy i 1 ogiera na trzy mniejsze.

Uchwała komitetu z roku zeszłego w sprawie założenia stadniny zarodowej żmudzińców uległa tej zmianie, że zamiast u księcia Witolda Czartoryskiego, który podjął się założyć w swoim majątku stadninę koni krajowych włościańskich umieszczoną została u p. Bolesława Orzechowicza z Kalnikowa. Komisya wydelegowana z ramienia komitetu nie uznała zakupionych koni za odpowiednie do zarodowej stadniny i dlatego konie te niżej ceny kupna sprzedano a myśl założenia nowej stadniny rasy żmudzkiej na razie odroczono.

Obecnie tak sekcja jak komitet zastanawiają się nad założeniem stadniny huculskiej w okolicach Zabiego, aby uratować te dzielne koniki, które w życiu ludu górskiego i podgórnego tak wielką grają rolę, jak również, aby poprawiać doborowymi ogierami rasy krajowej włościańskiej lub też oryentalnymi ostatki klaczy włościańskich rasy krajowej, które jeszcze w okolicach Galicji odnaleźć można.

Przechodząc do spraw organizacyjnych i osobistych, zaznacza sprawozdanie, że na 27 w r. 1898 istniejących oddziałów jest 9, w których liczba członków i suma wkładek od roku zeszłego się zwiększyła, a mianowicie: Dynów, Brzeżany, Jarosław, Kamionka Strumiłowa, Kałusz, Przemysł, Przemysłany, Rudki i Stryj; w 15 natomiast oddziałach nastąpiło zmniejszenie się liczby członków i cyfry wkładek, spowodowane tylko częściowo przez śmierć i przenosiny w inne strony; w oddziale zaś rawskim, który popadł w martwość, komitet będzie musiał stosownie do postanowień statutu przez swego delegata reorganizację przeprowadzić. Ogólnie biorąc, liczy Towarzystwo członków czynnych 1632, ubyłoby zatem w porównaniu do roku przeszłego członków 80 i ubyłoby wkładek 447 zł. 70 ct., cały bowiem oddział rawski wykreślono z rachunku.

Największy stosunkowo ubytek członków wykazują oddziały: Sambor, Jaworów, Tarnopol, Lwów, Stanisławów, Podolski, Nadwórna i Tłumacz.

W roku 1898 ustępowali według turnusu z komitetu pp.: Abrahamowicz Dawid, Breuer Jan, Onyszkiewicz Mieczysław i Tyński Władysław, i panowie ci zostali na zgrupowaniu XXXIII Rady ogólnej wybrani ponownie. Prócz tego dokonał komitet bardzo pożądanego wzmocnienia sił fachowych, kooperując do swego grona dr. Ignacego Szyszylowicza, referenta szkół rolniczych przy Wydziale krajowym, do sekcji zaś chowu koni w miejsce pp. Hulimki i ks. Andrzeja Lubomirskiego, którzy wystąpili — pp. Oskara Schnella i Longina Łobosia.

Komitet, chcąc dostarczyć członkom swoim taniach i zupełnie pewnych nawozów, zorganizował w roku ubiegłym pośrednictwo w handlu nawozami sztucznymi. Sprowadzono nawozów około 190 wagonów. Członkowie,

biorący nawozy na kredyt, wywiązali się ze swoich zobowiązań punktualnie, a koszty administracji zostały w zupełności pokryte.

W dalszym ciągu powiedziano w sprawozdaniu, że skutkiem żałości, którą okrył się w tak niespodziewany sposób Najw. Dom panujący w Austrii musiało być zaniechane wykonanie uchwały, polecającej komitetowi złożenie u stóp Tronu hołdu, czei i wdzięczności w imieniu gal. Towarzystwa gospodarskiego z okazji Jubileuszu Najjaśniejszego Monarchy.

Ponieważ na ostatniej sesji sejmowej zapadła uchwała, iż Wydział krajowy ma popierać akcyję, wdrożoną w kierunku urzędzenia targowicy na bydło opasowe w zachodniej części kraju naszego, przeto uchwała, by postarać się u Wydziału krajowego o wstawienie do budżetu pewnej kwoty na ten cel stała się bezprzedmiotową.

Co się tyczy trzody chlewnej, to komitet otrzymał z funduszu krajowego subwencję w kwocie 2.000 zł. na lat sześć.

Sprawozdanie zestawiając subwencje uzyskane w roku 1898 tak je zestawia: Subwencji państwowych otrzymano a) w dziale naukowym i statystyki ogółem 14.860 zł. b) w dziale chowu zwierząt i produkcji roślin 38.033 zł. 33 ct. Subwencje krajowe wynosiły 31.033 zł. 33 ct. Ogółem przeto otrzymano tytułem subwencji 87.276 zł. 66 ct., czyli o 707 zł. więcej, niż w roku poprzednim.

Po koniec 1898 roku założono: obór pełnej krwi 16, obór półkwi 42, obór gminnych 8, stacyj buhajów 281, chlewni centralnych 7, chlewni zarodowych 190, stacyj knurów 120, owczarni zarodowych 32, stacyj tryków 36, gnojarni wzorowych dla włościan 13, wreszcie stacyj ogierów 15.

Z przedłożonego bilansu dowiadujemy się, że z końcem grudnia z. r. wynosił czysty stan czynny majątku Towarzystwa 56.023 zł. 97 ct.

Bez rozprawy przyjęto następnie przedłożone przez p. Mieczysława Onyszkiewicza sprawozdanie o czynnościach oddziałów, stwierdzające pomyślny ich rozwój, poczem przewodniczący zapowiedział, że dziś po południu odbędzie się posiedzenie poufnej rady ogólnej, w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a jutro w piątek o godzinie 10 w sali ratuszowej drugie pełne zgromadzenie rady.

Nastąpił z kolei referat prof. dr. Szyszylowicza w sprawie pośrednictwa komitetu Towarzystwa w nabywaniu nasion potrzebnych członkom Towarzystwa. Zgromadzenie uchwaliło następujący wniosek referenta:

„Rada ogólna uznaje za rzecz pożyteczną, aby komitet zajął się pośrednictwem w handlu nasionami w ten sposób, żeby 1. kupującym ułatwiał nabycie dobrego towaru po rzetelnej cenie, 2. producentom zaś nasion na zasiew umożliwiał osiągnięcie wyższych cen za swój towar.

Witold ks. Czartoryski przedłożył następnie referat: „O sposobach podniesienia chowu koni roboczych i włościańskich. Referent zakończył wnioskiem: Zgromadzenie uznaje zasadniczo, że najwłaściwszym sposobem podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych polega na wyborze osobników do chowu przeznaczonych z pomiędzy koni krajowych z przymieszką krwi oryentalnej, z wykluczeniem krwi zimnej i poleca komitetowi działać w tym kierunku przez zakupno, subwencyonowanie i premiowanie odpowiednich okazów.

Nad wnioskiem tym wywiązała się obszerniejsza rozprawa, w której zabrali głos pp. ks. Hordyński, Józef Krzysztofowicz, Younga, Prek i w. i.

Godzina 1 w południe posiedzenie trwa dalej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Losy komunalne. Przy wczorajszym ciągnięciu losów komunalnych, główna wygrana w kwocie 200.000 zł. padła na serię 846 nr. 15. Druga wygrana w kwocie 20.000 zł. padła na serię 1940 nr. 41. Trzecia wygrana w kwocie 5.000 zł. na serię 2751 nr. 72. Po 1.000 zł. wygrały ser. 846 nr. 25, ser. 942 nr. 17, ser. 1869 nr. 57, ser. 1940 nr. 30 i ser. 2916 nr. 15.

Prócz tego wylosowano następujące serie: 18, 501, 588, 691, 739, 623, 1540, 1714, 2090, 2414, 2462, 2468, 2607, 2858, 2923.

Losy Basilica. Przy wczorajszym ciągnięciu losów Basilica, główna wygrana w kwocie 20.000 zł. padła na ser. 4681 nr. 71, druga wygrana w kwocie 1000 zł. na ser. 1697 nr. 41; po 500 zł. wygrały ser. 2733 nr. 92 i ser. 3306 nr. 37.

Wiedni, 2 marca. Spirytus 18:10 do 18:30. Tendencja —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12-62 $\frac{1}{2}$, do 12-67 $\frac{1}{2}$. Tendencja —.

Wiedeń, 2 marca. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9-61—9-62, na maj, czerwiec 9-28 do 9-30, żyto na wiosnę 7-97 do 9-98, kukurudza na maj, — do —, owies na wiosnę 6-00—6-02, rzepak 12-23 do 12-33, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencja: słaba. Pogoda: Piękna.

Budapeszt, 2 marca. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9-84—9-85, na kwiecień 9-54—9-56, na październik 8-62—8-64, żyto na marzec 7-74—7-75, kukurudza na maj 4-52—4-54, owies na marzec 5-65—5-69, rzepak na sierpień 12-15—12-20. Popyt na pszenicę mierny. Tendencja powściągliwa. Pochmurno.

Berlin, 2 marca. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169-60. Spi-rytus 40-70.

Frankfurt, 2 marca. Zamknięcie giełdy: Austr. Kredyty 232-20, kolej państwowa —, Alpiny —, Disconto Commandit 220—, Laura Huette —. Tendencja —.

Paryż, 2 marca. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 103-22. Mąka 44-25.

Sejm

7 posiedzenie.

Lwów, dnia 2 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zajął Marszałek kraju hr. St. Badeni o godzinie 12 minut 15. Posłowie zebrani w dość licznej komplecie. Na sali pojawia się P. Minister dla Galicji JE. Jędrzejowicz.

Sekretarz p. Niezabitowski odczytuje szereg petycji.

P. Jakliński popiera petycję ks. Br. Markiewicza, przełożonego Towarzystwa „Powściągliwość i praca” w Miejsce Piastowem o doraźną zapomogę. Zakład ten utrzymuje 130 chłopców.

Z porządku dziennego p. Barwiński popiera swój wniosek w sprawie założenia we Lwowie szkoły wydziałowej żeńskiej z ruskim językiem wykładowym. P. Barwiński żąda odesłania wniosku do komisji szkolnej, nie wątpiąc, że komisja ta załatwi go przychylnie i przedstawi Sejmowi jeszcze w bieżącej sesji. Uchwalono.

P. Skałkowski popiera swój wniosek co do przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z r. 1893 o ulgach należyciociowych przy konwersji długów. Potrzeba przedłużenia tej ustawy odczuła została we wszystkich krajach koronnych. W myśl żądania p. Skałkowskiego odesłano wniosek do komisji podatkowej.

P. Styła popiera swój wniosek o podniesienie dotacji na zasiłki gmin na budowę szkół ludowych. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

P. Okuniewski popiera swój wniosek o założenie szpitala w Żabiu, wskazując na niemoralność, szerzącą się w tamtych okolicach. Odesłano go do komisji sanitarnej.

P. Rudrof popiera swój wniosek o zrównanie taryf na szlakach kolei lokalnej Wagnanka-Skała-Iwanie pustę i Biała-Czortkowska-Zaleszczyki z taryfami na szlaku Tarnopol-Kopczyńce. Odesłano do komisji kolejowej.

Następnie uchwalono w myśl sprawozdania Wydziału krajowego, przedstawionego przez p. Chama, udzielić koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewoźników na rzece Sole w Hecznarowicach i w Nowej Wsi pod Starem miastem, tudzież od mostu, względnie od przewozu na rzece Wiśle w Kaniowie starym, oraz wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu na drodze gminnej: Iwachów dolny-Oborzaniec.

P. Chamaie referuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji o petycji wydziału powiatowego w Wadowicach, co do uznania drogi zembrzycko-biertowickiej za drogę krajową.

Wydział krajowy wnosi, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

W rozprawie nad tym punktem porządku dziennego zabiera głos p. Zoll, który popiera petycję, wbrew wnioskowi Wydziału krajowego, podnosząc ważność drogi tej pod względem handlowym dla miasta Krakowa. P. Zoll stawia wniosek, wzywający Wydział krajowy, ażeby wspólnie z Rządem i stronami obmyślił sposoby pokrycia kosztów tej drogi.

P. Średniawski popiera petycję, imieniem powiatu myślenickiego.

P. Rottler popiera wniosek p. Zolla, imieniem Rady m. Krakowa, podnosząc ważność drogi zembrzycko-bortowickiej dla handlu krakowskiego. Po odpowiedzi referenta, wniosek pos. Zolla uchwalono.

Z kolei Sejm uchwalił następujące wnioski komisji budżetowej, przedstawione przez referenta p. Goldmana o zamknięciu rachunków funduszu krajowego z r. 1897.

Uchwała I. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszu dotowanych ze

skarbu krajowego i funduszu samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1897.

Uchwała II. Powyższe absolutoryum, udzielone Wydziałowi krajowemu obejmując także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała III. Pozostałość z rachunków roku 1897 w sprawdzonej wysokości 940.174 zł. przenosi się na rok 1899 i wstawia do budżetu roku 1899 jako pozycję I. dochodów.

P. Olpiński przedstawił wnioski komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych okręgów sanitarnych.

Z kolei p. Rayski referuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności dep. III. (sprawy rolnicze).

Zabiera w tej sprawie głos komisarz rządowy hr. Łoś i odiera zarzut, jakoby Rząd nie otaczał spraw ekonomicznych gorliwą opieką. Co do kontraktu z dostawcą mięsa dla c. i k. armii, Grünbergiem, to kontrakt ten kończy się w marcu 1900 r. i więcej odnowiony nie będzie.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabiera głos p. dr. Hupka i w dłuższym wywodzie oświadcza się za niepodzielnością gruntów włościańskich, przynajmniej zaś za *minimum* parceli chłopskiej. Nie stawia wnioski, lecz pragnąłby, żeby Wydział krajowy zajął się tą sprawą.

Zabiera głos pos. Styła. Godzina 3 po południu posiedzenie trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister wyznał i oświaty wydał dnia 17 lutego b. r. okólnik do dziekanatów wydziałów prawnych Uniwersytetów, mocą którego pozwala na reprobowanie przy egzaminie historyczno-prawnym kandydatów wyjątkowo na jeden kurs. Ci zatem kandydaci, którzy w lipcowym lub październikowym terminie roku 1898 składali egzamin i zostali reprobowani, mogą wnieść podanie o pozwolenie zdawania egzaminu w kwietniu b. r.

W obu Izbach sejmu węgierskiego wygłosił wczoraj nowy prezes gabinetu p. K. Szell mowę programową, którą podajemy na czele dzisiejszego numeru. Wszystkie stronnictwa przyjęły ją bardzo przychylnie, co można uważać za dobrą wróżbę dla nowego rządu i dla sprawy uporządkowania parlamentarnych i politycznych stosunków w krajach korony św. Szczepana. W Izbie dep., po odczytaniu deklaracji ministerialnej i po przemówieniu przewodniczącego stronnictwa opozycyjnych w duchu przychylnym dla programu rządowego, zaproponował przewodniczący Madarasz, aby już na posiedzeniu dzisiejszem dokonać wyboru nowego prezydenta Izby. Propozycję tę jednogłośnie przyjęto.

Sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego zbierze się w niedzielę dnia 12 marca o pół do 1 w południe. O godzinie 10 odbędzie się nabożeństwo dla katolickich członków w kościele farym, dla ewangelickich w kościele św. Pawła.

W kołach politycznych i dyplomatycznych nie przywiązują żadnej wagi do sensacyjnego doniesienia kopenhaskiej *Politiken* o rzekomo złym stanie zdrowia cara i zaprzeczają temu stanowczo.

Według zapewnień jednego z dzienników rzymskich, rząd chiński odstąpił Włochom zatokę Sammonii.

Sułtan przyjmując na osobnym posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora hr. Calice, wyraził żywe zadowolenie, że gabinet wiedeński podobnie jak petersburski upomniał rządy mniejszych państw bałkańskich, aby unikały wszystkiego, coby mogło być zachętą dla agitatorów, usiłujących wywołać zaburzenia w Macedonii.

Kreteńskie Zgromadzenie narodowe uchwalilo nadać ks. Jerzemu tytuł „księcia Krety”. Uchwalono dalej wykluczyć od prawa wybieralności do Zgromadzenia urzędników publicznych i gminnych, duchownych i wojskowych pozostających w czynnej służbie.

Gwałtowne sceny w senacie i w Izbie posłów kortezów hiszpańskich, oraz opozycja obu Izb przeciw przyjęciu traktatu pokojowego z Ameryką północną, doprowadziły do przesilenia gabinetowego. Według despezy, Saga-

sta wręczył wczoraj królowej-regencie prośbę o dymisyę całego gabinetu, uzasadniając ją tem, że z obecnymi kortezami rządzić niepodobna.

Królowa Madagaskaru Ranawalo, wywieziona z wyspy przez Francuzów, przybyła do Marsylii. Rząd francuski przeznaczył jej na mieszkanie willę w okolicy Algieru i wypłacać będzie rentę roczną 24.000 franków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 marca. (Dep. pryw. telef.). Ks. biskup Pelczar opuścił wczoraj po południu nasze miasto i odjechał pociągiem błyskawicznym do Przemysła, pożegnany serdecznie na dworcu przez kolegów i najwybitniejszych obywateli miasta. Między innymi przybyli na dworzec: ks. dziekan Spis, ks. infułat Krzemiński, p. delegat Laskowski, prezydent miasta p. Friedlein, JE. Zborowski, Wiceprezydent sądu p. Żeleski i dyrektor policji dr. Korotkiewicz.

Kraków, 2 marca. (Dep. pryw. telef.). Na odbytem wczoraj miesięcznym posiedzeniu Towarzystwa ogrodniczego nadmienili przewodniczący, że grono włościan w Baryszu wyśtosowało do komitetu Towarzystwa pismem petycję o założenie tam filii Towarzystwa ogrodniczego. Ponieważ jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, więc wyznaczono komisję, celem zastanowienia się nad tem i jeżeli można, przychylnego załatwienia petycji.

Sekretarz Towarzystwa, dr. Goliński zdał sprawę z komisji targu owocowego. Odbędzie się on między 10 a 15 października b. r. i przyniesie niechybnie rzetelne korzyści.

W dalszym ciągu wygłosił przewodniczący bardzo ciekawy odczyt „O roślinach żyworodnych”.

Wiedeń, 2 marca. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał gr. kat. biskupowi w Przemyslu ks. Konstantemu Czechowiczowi order Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy, a kanonikowi gr. kat. kapituły we Lwowie ks. Janowi Czapskiemu order Żelaznej Korony III. klasy.

Dalej zamianował Najj. Pan radcę legacyjnego II. kategorii Tadeusza hr. Bolesława Koziębrodzkiego radcą legacyjnym pierwszej kategorii; sekretarza legacyjnego Jarosława hr. Wiśniewskiego radcą legacyjnym drugiej kategorii i dr. Adama hr. Tarnowskiego sekretarzem legacyjnym.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór dr. Zdzisława Marchwickiego prezydentem, a Jakóba Piepes-Poratyńskiego wiceprezydentem Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Wiedeń, 2 marca. Na zamku Kettenhof koło Szwechat, odbył się wczoraj pogrzeb b. Ministra spraw zagranicznych hr. Rechberga. W pogrzebie uczestniczyli: generał adjutant Bolfras w zastępstwie Najj. Pana, wielki ochmistrz Dworu hr. Orsini-Rosenberg w zastępstwie Najd. Arcyksięcia Rainera, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, funkcyonaryusze Ministerstwa spraw zagranicznych i wielu członków Izby panów.

Wiedeń, 2 marca. *Wiener Zig.* ogłasza przeniesienie notaryusza Henryka Szeiba z Peczénizyna do Mościsk.

Warszawa, 2 marca. (Dep. pryw. telef.) Książę Jaime de Bourbon, syn Don Carlosa, pozostający w służbie wojskowej rosyjskiej w stopniu chorążego pułku lejbgwardyi huzarów grodzieńskich w Warszawie, zaprzecza za pośrednictwem *Kuryera Warszawskiego* wiadomości, jakoby 23 lutego b. r. miał bawić w Geronie a następnie w Waleńcy i innych miastach hiszpańskich, w celu przygotowania zamachu karlistowskiego. Książę Jaime oświadcza, iż od pięciu miesięcy nie wydal się wcale z Warszawy.

Budapeszt, 2 marca. Prezydentem Izby posłów sejmu węgierskiego został wybrany b. minister Dezjedy Percel 244 głosami, na poprzedniego prez. Szilagyego padło głosów 74.

Budapeszt, 2 marca. Komisja wojskowa sejmu przyjęła projekt ustawy, w sprawie kontyngentu rekrutów.

Budapeszt, 2 marca. Dzienniki notują pogłoskę, obiegającą w kołach parlamentarnych, że b. prezes gabinetu hr. Banffy będzie mianowany w miejsce hrabiego Szaparyego wielkim ochmistrzem Dworu dla Węgier.

Berlin, 2 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego w toku obrad nad kredytem na pokrycie kosztów udziału państwa w przyszłorocznej wystawie międzynarodowej w Paryżu, zaznaczył dep. Richter, że częste stykanie się obywateli niemieckich z francuskimi może tylko przyczynić się do nawiązania dobrych stosunków między obydwoma państwami.

Rzym, 2 marca. *Agencja Stefaniego* potwierdza, że Włochy żądają od Chin wydzierżawienia stacji węglowej.

Genua, 2 marca. Księstwo Orleańskie przybyli tu i odjechali natychmiast do Palermo.

Paryż, 2 marca. Sędzia śledczy Fabre zarządził wczoraj szesnastu nowych rewizyj domowych.

Paryż, 2 marca. Wczoraj przed południem przedsięwzięto rewizję w prezydentów, sekretarzy, skarbników i innych członków Ligi dla praw ludzkich, Ligi de la Patrie Française, Ligi dla obrony narodowej tudzież u prezydenta komitetu plebiscytycznego. Skonfiskowano trochę pism.

Paryż, 2 marca. Socjalista Lucipia został wybrany prezydentem rady miejskiej.

Senat przyjął bez zmiany projekt ustawy rewizyjnej w szczegółowej dyskusji 158 głosami przeciw 131 głosom.

Waszyngton, 2 marca. Zmarł tu wczoraj rano były angielski lord kanclerz skarbu Herschell, bawiący tu jako członek anglo-amerykańskiej komisji handlowo-politycznej.

Zdrowia Ojca św.

Rzym, 2 marca. *Mesagero* donosi: Mimo, iż choroba Papieża obecnie nie ma poważnego charakteru, udał się prefekt Propagandy, pierwszy kardynał presbiter, ks. Ledóchowski do pierwszego kardynała biskupa i do pierwszego kardynała dyakona, z którymi na podstawie przepisów apostolskich w razie śmierci Papieża ma objąć najwyższe kierownictwo spraw Kościoła.

Rzym, 2 marca. Papież przepędził noc dobrze; wczoraj wieczorem spożył lekką polewkę z koniakami; zasnął dopiero około północy. W ciągu nocy gorączka wzrosła; dr. Laponi tłumaczy to zwykłym objawem u chorych; spodziewają się, iż sen przyczyni się do wzmocnienia sił Papieża. Dr. Mazzoni przybył rano do Watykanu, ażeby zmienić bandaże u Papieża. Następnie ma być wydany urzędowy biuletyn.

Rzym, 2 marca. Godzina 11 min. 10 przed południem. Oficjalny biuletyn wydany dziś rano o zdrowiu Papieża przez lekarzy, czuwających u jego łoża, opiewa: Godzina 10, Jego Świątobliwość przepędził noc spokojnie bez bólu, spał jak zwykle, od czasu do czasu przyjmował pokarmy. Oddech i trawienie normalne. Bandaż zmieniono, na miejscu operowanem przebieg gojenia się normalny. Temperatura 37 i pół puls 72 Laponi.

Godzina 11 i pół. W Watykanie oświadczają dziś pytającym o zdrowie Papieża, że ma się on znacznie lepiej; od wczoraj godziny 8 wieczorem nie miał gorączki. Mnóstwo osób przybywa do Watykanu, aby się dowiedzieć, jak się Papież miewa. Przybywają też ambasadorowie państw obcych. Poza tem miasto ma zwyczajny wygląd.

Rzym, 2 marca. Lekarze dr. Mazzoni i dr. Laponi stanowczo zaprzeczają, jakoby Papież cierpiał na dysenterję i jakoby groziło mu zatrucie krwi w skutek dysenterji; obaj też na pewne oczekują wyzdrowienia Papieża.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 marca 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 369-87, Akcye węg. zakł. kredyt. 397—, Akcye Anglobanku 158-25, Akcye Unionbanku 323—, Akcye Banku dla krajów koronnych 246-75, Akcye Bankvereinu 279—, Akcye Bodenkredit 482—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 360-75, Akcye kolei południowej 63-50, Akcye tramwayowe 552—, Akcye kolei Elbethal 256—, Akcye kolei północnej 346-50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294-50, Akcye Alpine 242-30, Akcye Rima Muranyi 324—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1194—, Akcye fabryki broni 231—, Akcye tureckie tytoniowe 140-75, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96-30, Renta majowa 101-25, Austriacka renta koronowa 101-55, Węgierska renta koronowa 97-85, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95-90, 4 prc. listy Banku krajowego 98—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100-60, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96-75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100-25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110-20, 4 prc. Obligacje propinacyjnej 98-20, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97-25, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94-20, Losy tureckie 63-10, Marki 58-98, Rubel 127-37. Lombardy —.

Berlin, 2 marca 1899. (*Forbörse*): Akcye kredytowe 232—, Disconto Gesellschaft 199-75. Tendencja spokojna.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Po 25-letniej praktyce w Atelier dentystycznym bł. p. J. Weissa i dr. A. Weissa, otworzyłem w Asse Atelier przy ulicy Kopernika 1 8, I piętro. Z głębokim szacunkiem Emil Pordes.

Wszelkie kupony i wylesowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akc.

Banku hipotecznego

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 1 marca 1899.

41 - 15 - 73 - 24 - 19

Następne ciągnięcia odbędą się dnia 15 i 29 marca 1899.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu sw. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu...

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa...

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedzielskich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Table of train schedules with columns for 'Do Lwowa przychodzą' and 'Ze Lwowa odchodzą', listing train numbers, destinations, and times.

UWAŻA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ważne godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tłuściami ramkami Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju biletów jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik

wo wskiej lzby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 2 marca 1899.

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table of stock market prices for various securities and currencies.

Table of stock market prices for various securities and currencies.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy: 4 i 4 1/2 prc. Listy zast. Banku kraj., 4 1/2 i 5 prc. Oblig. kom. Banku kr. 4 prc. Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Licytacje.

L. cz. E. 864/98 (2) (1410 3—3)

Na żądanie Salomona Schertza, odbędzie się dnia 15 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja 1/5 części realności lwh. 553 ks. gr. gm. Brzozów objętej Antoniego Niemczyka własnej.

1/5 część nieruchomości powyższej wytworzonej na licytacji, jest oceniona na 32 zł. Najniższa cena wynosi 21 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 13 stycznia 1899.

L. cz. E. VIII. 776/98 (10) (1405 3—3)

Na żądanie Gedalie Langrocka, jako wierzyciela egzekucyjnego popierającego, zastąpionego przez Dra Daniela Kaufmana z Krakowa, odbędzie się dnia 24 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie przy ul. św. Jana licytacja 1) 3/4 części realności lwh. 58 objętej, 2) 1/2 realności lwh. 217 objętej, 3) 1/2 realności lwh. 292 objętej, 4) całej realności lwh. 234 objętej, 5) całej realności lwh. 241 objętej, 6) całej realności lwh. 265 objętej, 7) całej realności lwh. 332 objętej, 8) całej realności lwh. 373 objętej, 9) całej realności lwh. 63 objętej w dle ks. gr. gm. kat. Mogiła wszystkich w Mogiła położonych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 pary koni, 2 krów, 1 wozu gospodarczego, 1 pluga, 1 pary bron, a do realności lwh. 63 należącymi, oraz przynależnościami do 3/4 części realności lwh. 58 należącymi a składającymi się z 2 par koni, 3 krów, 2 jałówek, 1 cielęcina, 1 wozu gospodarczego, 1 pluga, 1 pary bron, 1 extyrpatora, 1 siewczarni i 3 par uprzęży.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na łączną kwotę 16112 zł. 79 ct., przynależności zaś należące do realności lwh. 63 na 368 zł., zaś do realności lwh. 58 na 743 zł.

Najniższa cena wynosi: 1) przy 3/4 częściach realności lwh. 58 objętej kwotę 2528 zł., 2) przy połowie realności lwh. 217 objętej kwotę 107 zł., 3) przy połowie realności lwh. 292 objętej kwotę 341 zł., 4) przy całej realności lwh. 234 objętej kwotę 97 zł., 5) przy całej realności lwh. 241 objętej kwotę 1325 zł., 6) przy całej realności lwh. 265 objętej kwotę 3403 zł., 7) przy całej realności lwh. 332 objętej kwotę 234 zł., 8) przy całej realności lwh. 373 objętej kwotę 618 zł., 9) przy całej realności lwh. 63 objętej kwotę 1347 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 31.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych całych nieruchomości i częściowych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 14 stycznia 1899.

L. cz. E. 204/98 (8) (1385 2—3)

Na żądanie dr. Majera Herscha dw. im vel Maksa Letza adw. w Horodence odbędzie się dnia 7 kwietnia 1899 o godz. 10^{1/2} przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Zaleszczykach licytacja połowy ciała gruntowego objętego lwh. 95 ks. gr. gm. Szczytowiec wraz z przynależnościami składającymi się z chaty i karmnika.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1180 zł. aw. przynależności zaś na 262 zł. aw.

Najniższa cena wynosi kwotę 918 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 8 lutego 1899.

L. cz. E. 331/98 (4) (1336 2—3)

Na żądanie Chaima Szyi Grossbarda odbędzie się dnia 5 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie Żabnieńskim w biurze Nr. 3 licytacja realności whl. 123 ks. grunt. gminy Pileca żelichowska objętej w 23 częściach Arona Fertiga a w 1/3 części Wolfa Fertiga własnej, tudzież realności lwh. 8 ks. gr. gm. Pileca żelichowska objętej, w jednej połowie Arona Fertiga a w drugiej połowie Wolfa Fertiga własnej, wraz z przynależnościami składającymi się z 3 koni 4 krów, 1 jałowki, wozu, pluga, 2 bron, młynka do czyszczenia zboża, siewczarni, 1 kosa, 2 sierpów 2 drabin.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 8200 zł. mianowicie realność whl. 8 gm. kat. Pileca objęta oceniona jest na 1000 zł. realność whl. 123 gm. kat. Pileca oceniona jest na 7200 zł., przynależności zaś obu tych realności ocenione są na 639 zł. 85 ct.

Najniższa cena wynosi 5893 zł. 22 ct. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie Żabnieńskim w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 10 lutego 1899.

L. cz. VII. 203/97 (9/I) (685 2—3)

Na żądanie Sary Chamajdesowej kupcowej w Pruchniku odbędzie się dnia 10 kwietnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacja jednej trzeciej części realności lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Pruchnik miasto objętej zobowiązanego Piotra Feresza własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta z przynależnościami wystawiona na licytację, jest oceniona na 1784 zł. 4 ct.

Najniższa cena wynosi 900 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych

w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 29 grudnia 1898.

L. cz. E. 690 98 (2) (1258 1—3)

Na żądanie Józefa Reimańskiego, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 813 ks. gr. gm. kat. Rudniki objętej, tudzież 8/43 części ciała tabularnego, lwh. 814 ks. gr. gm. kat. Rudniki objętych, Romana hr. Drohojowskiego własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z przedmiotów metalowych, służących do wyrabiania maki kościanej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 3542 zł. 52 ct. w. a., przynależności zaś na 500 zł.

Najniższa cena wynosi 2361 zł. 68 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościńska, dnia 12 lutego 1898.

L. cz. E. 1776/98 (4) (1496)

Na żądanie Mendla Bochnera, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Kosowie licytacja 1/3 części realności whl. 684 gm. Wierzbowice i 1/6 części realności whl. 686 tej gm. objętej, Fedora Sawczuka własnych wraz z pn. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: 1/3 część whl. 684 na 50 zł., zaś 1/6 część realności whl. 686 na 5 zł.

Najniższa cena 1/3 części realności whl. 684 wynosi kwotę 33 zł. 33^{1/2} ct., zaś 1/6 części realności whl. 686 wynosi kwotę 3 zł. 33^{1/2} ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30 grudnia 1899.

L. cz. E. XIII 2338/98 (5) (1470)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Kirchmayera odbędzie się dnia 11 kwietnia 1899 o godz. 9 przed południem są-

dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 50 licytacja realności pod lk. 40 Dz. V. w Krakowie położonej lwh. 909 gm. kat. Kraków objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 31989 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 15994 zł. 50 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 50.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości, wzywa się c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 3 lutego 1899.

L. cz. E. VIII 3682/98 (3) (1487)

Na żądanie Magistratu stoł. król. miasta Krakowa zastąpionego przez adw. dr. Hajdukiewicza w Krakowie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie licytacja realności za pustkę uznanej Nr. 180 Dz. VIII w Krakowie położonej lwh. 1569 objętej (parcela budowlana lk. 755 oznaczona obejmująca 237 metrów kwadratowych) wraz z przynależnościami, składającymi się z starego parkanu drewnianego, 3 metry długiego.

Nieruchomość tj. 137 metrów kwadrat. gr. bud. wystawiona na licytację, jest oceniona 411 zł. aw. przynależności zaś na 3 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 207 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 7 lutego 1899.

L. cz. E. 196/98 (8) (1494 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 8 marca i 10 kwietnia 1899 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i poniżej takowej, powtórna licytacja całej realności wh. 399, Jędrzeja Konopki własnej, i połowy realności wh. 640 gm. Maryampol objętej, w połowie do dłużnika Jędrzeja Konopki, zaś w drugiej połowie do Jana Konopki należące, na rzecz Józefa Konopki pto 150 zł.

Cena wywołania co do realności wh. 399 100 zł., zaś co do realności wh. 640 840 zł.

Wadium 10 zł. i 84 zł.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora Michała Sawickiego, c. k. notariusza w Haliczu.

Halicz, 30 października 1899.

L. cz. E. VIII. 3892/98 (3) (1406)

Na żądanie p. Ernesta Stockmara zastąpionego przez adw. dr. Aleksandrowicza w Samborze odbędzie się dnia 10 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie licytacja realności pod lk. 22 w Zwierzyniu położonej lwh 24 objętej (przynależności nie ma

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 7612 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 4356 zł. 91 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 20 stycznia 1899

L. cz. E. 1761/98 (7) (1168)

Na żądanie Dory Luri zastąpionej przez adw. Dr. Samuela Nebenzah, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 w Jarosławiu licytacja 3/5 części realności whl 997 gm. Jarosław spadkobierców b. p. Meilecha Spiegla własnych wraz z przynależnościami składającymi się z sztachet, parkanu, 9 okiennic, 3 drabin 2 komórek i kadzi z żelaznymi obręczami

Nieruchomość tj. 3/5 części whl. 997 wystawiona na licytację, są ocenione na 3814 zł. 50 ct. przynależności zaś na 78 zł. 30 ct. Najniższa cena wynosi 2543 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 1 lutego 1899.

L. cz. E. VI 3294/98 (3) (1489)

Na żądanie Naftalego Schanzer z Bochni zastąpionego przez p. adw. dr. F. Salomona w Tarnowie odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 2/6 części realności lwh. 235. ks. gr. gm. kat. Grabówka Tarnów objętej po 1/6 części Racheli Schanzer i Sprinzy Mełamed własnych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1840 zł. 70 ct., wadyum wynosi 185 zł.

Najniższa cena wynosi 920 zł. 35 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 7 lutego 1899.

L. cz. E. 1777/98 (4) (1507)

Na żądanie Mendla Bochnera, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności wyk. hip. L. 157 i 664 ks. gr. gminy Wierzbowice objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to realność wyk. hip. L. 157 na kwotę 640 zł. aw. zaś wykazem hip. L. 664 na 700 zł. w. a.

Najniższa cena realności wyk. hip. L. 157 wynosi kwotę 426 zł. 67 ct. w. a. zaś realność wyk. hip. L. 664 wynosi kwotę 466 zł. 67 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 3 grudnia 1898.

L. cz. E. 378/98 (4) (1379)

Na żądanie Adolfa Baldingera kupca w Nowymtargu odbędzie się dnia 10 kwiet. 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 101 w Zaskalu składająca się z 2 parceli gruntowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 70 zł.

Najniższa cena wynosi 46 zł. 66 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. E. 818/98 (3) (1415)

Na żądanie powiat. kasy oszczędności w Wieliczce zastąpionej przez adw. dr. Klakurkę w Myślenicach odbędzie się dnia 10 kwietnia 1899 o godz. 11 rano w sądzie tu-tejszym Nr. 2 licytacja realności lwh. 169 w Raciechowie wraz z przynależnościami składającymi się z budynków gospodarskich

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 797 zł. 76 ct. przynależności zaś na 165 zł.

Najniższa cena wynosi 641 zł., 84 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tu-tejszym biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 15 stycznia 1899.

Ч. сп. Е. 763/98 (6) (1103)

На попіране Общого рішничого кредитового Заведення для Галиц. и Буковини во Львові в ликвидаци, відбуде ся 10 днітня 1899 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді к мната ч. 4 переторг реалности оби. вик. гіп ч. 266 і 369 кн гр. гром. Дрогобич Літня Петра Ганусевські власної з принадлежностію, складаючою ся з коня, воза і плуга

Продати ся мають недвижимісті тут оцінені на 141 зл. 70 кр. і 54 зл. 50 кр. приналежність на 23 зл. 50 кр.

Найнижа подача вносить виг. 266, 100 зл. 13 кр., а виг. 369, 36 зл. 31 кр., вонизше тої квоти не відбуде ся продаж

Условия переторгу і грамоти, відно сячі ся до недвижимостей (втяг гіпотечний, втяг катаstralный, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді к ч. 4 під час годин урядових

Прав котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізніше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи. для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть устанавлені або в току поступованя переторгового у станавлені будуть, в тім випадку тільки прибігем в суді, як би они ані не мешкали в области назше означеного суду, ані не вказали поіменні повновластія для до ручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд Відділ IV.
Дрогобич дня 25 грудня 1898.

L. cz. E. 1526, 1660, 1668/98 (2) (1490)

W skutek uchwały z 20 stycznia 1899 sprzedane będą 10 marca 1899 godz. 9 rano w Bochni w drodze publicznej licytacji: ruchomości Siny Arafrau jako to towary białwatne, różne sukna i materje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 20 stycznia 1899.

Konkurs.

L. 11556 (1463 3-3)

K O N K U R S.

Na parostatkach i parowych bagrach na Dniestrze są do obsadzenia:

- 3 posady kierowników statków (sterników) z płacą rocznych 500 zł.,
- 3 posady maszynistów z płacą rocznych 450 zł.
- 3 posady palaczy z wynagrodzeniem 1 zł. dziennie w peryodzie żeglugi t. j. mniej więcej od 15 marca do 15 listopada każdego roku.

Za każdy dzień przepędzony poza obrębem stałej stacji statków względnie bagrów parowych przysznaje się jako strawne dla sternika i maszynisty po 1 zł., zaś dla palacza 50 ct. dziennie.

Podania należyćie ostemplowane mają być zaopatrzone w metrykę urodzenia świadectwo zdrowia, świadectwo moralności w dowody uzdolnienia i zawierać opis dotychczasowego zajęcia.

Podania należy wnosić za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie magistratu we Lwowie i w Krakowie do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 25 marca b. r. Przyjęcie do służby jest tylko prowizoryczne za chustroonem miesięcznem wypowiedzeniem i nie daje prawa do emerytury lub jakiegokolwiek odprawy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lutego 1899.

L. W. kr. 11531/99 (1481 2-3)

K O N K U R S.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora do robót praktycznych w krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach pod Lwowem z płacą roczną 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału krajowego najdalej do 31 marca 1899 i przedłożyć:

- świadectwo z obytej praktyki rolniczej jako dowód kwalifikacyi kandydata.
- metrykę chrztu,

3. życiorys udokumentowany załącznikami.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady będą mieć ukończeni uczniowie jednej z niższych szkół rolniczych w kraju, którzy odbyli kilkuletnią praktykę gospodarczą w większych majątkach.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 7/98 39 (1509)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII we Lwowie wyznacza do likwidacyi pretenzsyj dodatkowo do masy rozbiorowej Racheli Schapiro ej z Rawy zgłoszonych termin na dzień 6 marca 1899 godz. 11¹/₂ z rana w izbie sądowej Nr. 2 I piętro gmachu pojezuickiego we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lutego 1899.

Kuratele.

L. cz. L. X 30/98 8 (1458 2-3)

Józef Goebel c. i k. kapitan I klasy uznany umysłowo chorym, kuratorem jest p. Jan Goebel.

C. k. Sąd powiatowy, oddział X.
Kraków, dnia 1 lutego 1899.

L. cz. VII 274/86 4 (1441 2-3)

Terese Mlczkową z Pisarzowie uwolniono z pod kurateli, za marnotrawstwo zaprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 20 lutego 1899.

L. cz. P. 145/99 6 (1462 2-3)

Felicyan hr. Korytowski z Hrynowiec został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Józefa Dóbka z Borszezowa, p. Zabłotów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 26 lutego 1899.

L. cz. L. 11/98 2 (1411 2-3)

Antonina Popier z Ciężkowic uznana umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Stanisława Klimka z Ciężkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 9 listopada 1898.

L. cz. 7980 (1420 2-3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dla umysłowo chorego Arona Steina z Wisnieca ustanowiony został kuratorem Natan Birnbaum z Wisnieca.

C. k. Sąd powiatowy.
Wisnicz, 27 kwietnia 1897.

L. cz. P. 55/98 (1) (1498)

Emilia 1śl. Dzikowiczowa 2śl. Minichowa z Kropiwnika starego, zamieszkała obecnie w Borysławiu, uznana marnotrawczynią. Kuratorem jej jest Ignacy Dutkiewicz z Kropiwnika starego.

C. k. Sąd powiatowy.
Podbuż, 1 lutego 1899.

L. cz. P. 7.99 (1478)

Wasył Kandia z Ciszek uznany umysłowo chory.

Kuratorem ustanowiony Iwan Kandia z Ciszek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 1 lutego 1899.

L. cz. A 124/98 (7) (1475 1-3)

Paweł Kusznik, syn Kornyły, z Kałusza uznany; umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Hryć Dolinka z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 10 stycznia 1899.

L. cz. L. 22/98 (1) (1502)

Roman Tenik z Karowa za marnotrawczego uznany, Eudokim Duży kuratorem mianowany.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, 4 lutego 1899.

Wyroki prasowe.

Bl. 39 (1210)

Das t. t. Landes- als Präfergericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 16 Zänner 1899, Br. 19/99, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „L'Avvenire“ vom 13 Zänner 1899 wegen des Artfells: „Il Talmud“ nach § 303 St. G. verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnis vom 14 Jänner 1899, Nr. 1/4, die Weiterverbreitung der im Verlage von Victor Schögrhofer, Druck von Robert Pfleumer in Salzburg, erschienenen Druckschrift: „Der neueste Schwindel der Pfaffen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15 Jänner 1899, Nr. 12/99, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Delavee. Rdeci Prapor“ vom 7 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Klerikalizacija na Kranjskom“ nach § 24 Pr. G. verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15 Jänner 1899, Nr. 11/99, die Weiterverbreitung der Nummer 7623 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 11 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Raimondo Batters“ nach § 305 St. G. verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 16 Jänner 1899, Nr. 14/99, die Weiterverbreitung der Nummer 7024 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 12 Jänner 1899 wegen des Artikels: „A proposito d'una sospensione“ nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das I. t. Bezirksgericht für Uebertretungen in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 December 1898, II. II. 1305, die Weiterverbreitung der Nummer 280 der Zeitschrift: „Narodni Lisny“ (Nachmittags-Ausgabe) vom 11 October 1898 wegen des Inzerates: „Kdo trpi asthmu, chorobami prsnimi, dusnosti, krvacanim plie a chorobami zaludocnimi“ nach §§ 5 und 343 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 10 Jänner 1899, Nr. 2/2, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Brüxer Zeitung“ vom 7 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Bismarck über Oesterreich“ § 63 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 11 Jänner 1899, Nr. 4/2, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Duxer Deutsche Zeitung“ vom 1 richtig 7 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Fürst Bismarck über Oesterreich“ nach § 63 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 12 Jänner 1899, Nr. 5/2, die Weiterverbreitung der im Verlage des Delnicko-zivnostensky potravni spolek v Biline erschienenen Druckschrift: „Česko verejnost“ nach § 302 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 25 Jänner 1899, Nr. VIII 29/1, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Acher Zeitung“ vom 21 Jänner 1899 wegen der Artikel: „Eine reichsdeutsche Stimme“ nach § 65 a St. G. und „Ein unerhörter Gewaltact“ nach § 300 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Rottenberg hat mit dem Erkenntnis vom 27 Jänner 1899, Nr. 7/99, die Weiterverbreitung der in Kolin erschienenen Druckschrift: „Prohlášení starostu obci okresu Kolínskeho a výboru okresního v Koline“ vom 11 Jänner 1899 nach § 493 St. B. D. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 14 Jänner 1899, Nr. 11/99, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt“ vom 11 Jänner 1899 wegen der Artikel: „Bismarck über Oesterreich“ nach § 65 a St. G. und „Das gräflich Thun'sche Bier hochtirt“ nach § 305 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 16 Jänner 1899, Nr. 15/99, die Weiterverbreitung der Beilage: „Z Jarma“ der Nummer 2 der Zeitschrift: „Hlas z Podripska“ vom 12 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Projev souhlasu“ nach § 305 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 21 Jänner 1899, Nr. 18, die Weiterverbreitung der Beilage: „Z Jarma“ der Nummer 3 der Zeitschrift: „Hlas z Podripska“ vom 19 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Svuj k svemu“ nach § 300 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 19 Jänner 1899, Nr. 14, die Weiterverbreitung der im Verlage von Joseph Barth in Gablonz erschienenen Druckschrift: „Der Rotbittis“ wegen des Gedichtes: „Frühlings-Ankunft“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 21 Jänner 1899, Nr. 14, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 18 Jänner 1899 wegen der Artikel: „Eine neue Maßregelung“ und „Das Reichenberger Stadtverordneten-Collegium über die neueste Maßregelung“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 25 Jänner 1899, Nr. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 23 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Der Handelsrat beim Reichenberger Kreisgerichte“ nach § 300 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 4 Februar 1899, Nr. 19, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Gablunger Anzeiger“ vom 31 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Zehn Gebote zu Schutz und Trutz des deutschen Volkes“ nach § 302 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 6 Februar 1899, Nr. 20, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 3 Februar 1899 wegen des Artikels: „Reichenberg zweisprachig“ nach § 300 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Bischof hat mit dem Erkenntnis vom 5 Februar 1899, Nr. 3, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Pisecke Listy“ vom 1 Februar 1899 wegen des Artikels: „Besidka. Cesticei“ nach Art IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1862, verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 7 Februar 1899, Nr. 17, die Weiterverbreitung der Nr. 2, 3, 4, 5 der Druckschrift: „Kaiserin Elisabeth, Oesterreichs und Ungarns geliebte Herrscherin“, zeitgeschichtlicher Roman von Wilhelm von Baer, Druck und Verlag von A. Weichert, Berlin NO, Neue Königstraße 9, nach § 64 St. G. verboten.

Das I. t. Kreis- als Preßgericht in Ung. Gradisch hat mit dem Erkenntnis vom 23 Jänner 1899, Nr. 6/1, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Vysokovské Noviny“ vom 20 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Pomery na Morave“ nach § 493 St. B. D. verboten.

Das I. t. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 3 Februar 1899, Nr. 2/2, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Freie Schlef. Presse“ vom 2 Februar 1899 wegen des Artikels: „Bielitz, 31 Jänner. Protest des Gemeinderathes gegen die schlesischen Sprachverordnungen“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

Rozmaité obveszczenia.

L. cz. A. 198/98 (5) (1242 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie oddział I. wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Teklę Mazur zamezną Strzępek aby do spadku ojca Szczepana Mazura zmarłego dnia 15 maja 1898 w Tropi z pozostawieniem testamentu w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu wniosła deklarację, po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Mazurem z Tropi będzie przeprowadzonym,
Strzyżów, dnia 31 stycznia 1899

L. cz. C. II. 14/99 (1) (1422 3-3)
Przeciw Janowi Schönner, którego życie i miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Elżasza vel Ela Wollfingera pozew o uznanie sumy 200 zł. za zgasłą i wykreslenie.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 23 marca 1899 godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw powyższego niewiadomego z życia i miejsca pobytu, ustanawia się pana Jana Fiałowicza kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swojego kuranda w rzecznej sprawie na jego

koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 8 lutego 1899.

L. cz. IV 72/96 3 (1254 3-3)
Nieznanych spadkobierców zmarłego w Pochówce 7 stycznia 1896 z pozostawieniem kodycylnego ostatecznej woli rozporządzenia Judy Wattenberga zawiadamia się, że dla nich kuratora w osobie p. Ozyasza Reiss z Bohorodezan ustanowiono i wzywa się ich, by w ciągu roku do spadku tego się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy się zgłoszą przeprowadzone i tymże spadek przyznany będzie a jeżeliby nikt się nie zgłosił spadek Skarbowi Państwa będzie przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodezany, 26 października 1898.

L. cz. C. XI 123/99 1 (1464 3-3)
Przeciw dr. Eugeniuszowi Brezany, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Seke. I we Lwowie przez Izraela Erb jako cesyornaryusza Lúpe Leś pozew o zapłatę 245 zł. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 marca 1899 godz. 9½ przedpoł.

Celem strzeżenia praw dr. Eugeniusza Brezany, ustanawia się pana adw. dr. Płodra we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Eugeniusza Brezany w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XI.
Lwów, dnia 8 lutego 1899.

L. cz. C. II. 20/99 1 (1459 3-3)
Przeciw Jakóbowi Bażykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Apolonję Bażyk pozew o 300 zł. w. a.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 22 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw p. Jakóba Bażyka ustanawia się pana Gabryela Orzakiewicza c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 20 lutego 1899.

L. cz. Cg. I 23/99 1 (1486)
Przeciw Marcelemu Zakrzewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Zygmunta Furgalskiego pozew o 1892 zł. 43 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1899 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Marcelego Zakrzewskiego ustanawia się p. adw. dr. Witza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 16 lutego 1899.

L. cz. C. II 29/99 1 (1500)
Przeciw Janowi Rygiel, rolnikowi, poprzednio w Desznie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Antoniego Rygla rolnika w Desznie pozew o 150 zł. aw.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 7 marca 1899.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rygla ustanawia się p. Michała Orłowicza c. k. notaryusza w Rymanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rygla w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 10 lutego 1899.

L. cz. C. II 17/99 3 (1497)
Przeciw Jędrzejowi Zawisłakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Franciszka Czuchrę pozew o uznanie i przepisanie prawa własności do gruntu lwb. 236 ks. gr. gm. Dąbie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 marca 1899, godz. 9 rano w biurze Nr 11.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Zawisłaka ustanawia się p. dr. Tadeusza Fiderkiewicza adw. w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Zawisłaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 24 lutego 1899.

L. cz. 30/99 (762)
Sprostowanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi odnośnie do ogłoszenia z dnia 18 grudnia 1898 firm. 21/98 prostuje pomyłkę w ogłoszeniu zaszła, a to, że przełożonym Dyrekcji jest Włodzimierz „Zagórski“, a nie „Zgórski“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Kołomyja, dnia 18 lutego 1899.

L. cz. C. 24/99 1 (1477)
Przeciw Józefowi Frauenglasowi, ostatecznego czasu w Tarnopolu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Henrykę Fuchs żonę chirurga w Olesku, pozew o 400 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30 marca 1899, godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Józefa Frauenglasa, ustanawia się p. Jana Sokalskiego w Olesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Frauenglasa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 23 lutego 1899.

L. cz. C. II 704/98 (1473)
Przeciw Ignacemu Karpowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Ludwika Michałowskiego pozew o 183 zł.

Na podstawie pozwu z dnia 24 grudnia 1898 wyznaczono audyencyę na d. 24 marca 1899.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Karpa ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Karpa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 24 listopada 1898.

L. cz. C. VII 70/99 1 (1469)
Przeciw Janowi Kantemu Stummerowi i Leokadyi Nieprzeckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Sylwestra i Emmę Zabłockich, zastąpionych przez dr. Seinfelda adw. w Krakowie pozew o uznanie, że prawo zastawu dla sumy 1405 złp. z pn. zainstalowanej w stanie biernym lwb. 2115 Dz. V. Kraków objętej zgasio przez przedawnienie.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się adw. dr. Henryka Wąsikiewicza w Krakowie kuratorem.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa ustna na dzień 30 marca 1899 o godz. 9 rano w sali Nr. 1.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 12 lutego 1899.

L. cz. E. VII 84/99 1 (1321)
W sprawie egz. kucyjnej Walentego Bobra, właściciela realności w Chyszowie, wierzyciela jako cesyornaryusza Franciszka Grzebli przeciw nieobjętej masie spadkowej Franciszka Armatyśa o 200 zł. ustanawia się dla tejże masy kuratorem p. adw. dr. Malawskiego w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 31 stycznia 1899.

L. firm. 73 poj. III 99 (1311)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „S. Grüner której używać będzie Salomon Grüner, rzemieślnik w Podgórzu, podpisując takową „S. Grüner“.
Kraków, dnia 4 lutego 1899.

L. cz. Cw. 271/99 1 (1268)

Przeciw Pinkasowi Starer z Ottyni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Stanisławowie przez Seide Renerta w Nadwórnie, przez adw. dr. Bibringę w Stanisławowie zastąpionego, pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 150 zł. aw. z pn. l. cz. 271/99 1.

Na podstawie pozwu tego wydanym został dnia 4 lutego 1899 przeciw Pinkasowi Starer nakaz zapłaty sumy 150 zł. a. w. z p. n.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pinkasa Starera ustanawia się p. adwokata dr. Sokala w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Pinkasa Starera w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 4 lutego 1899.

L. cz. C. II 10/99 3 (1444)

Przeciw Pawłowi Winnickiemu rolnikowi poprzednio w Posadznie jaśliskiej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Mosesa Lasera handlarza kamieni w Jaśliskach pozew o zniesienie współwłasności realności lk. 43 w Posadznie jaśliskiej położonej.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 7 marca 1899 godz. 10 rano biuro II.

Celem strzeżenia praw Pawła Winnickiego ustanawia się pana Jana Kurdybę w Posadznie jaśliskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Winnickiego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymonów, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. Og. I 372/98 4 (1269)

Przeciw Franciszkowi Schröderowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Wilhelma Hargshaimera właściciela realności w Stanisławowie przez adw. dr. Jurkiewicza zastąpionego, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1074 Stanisławów.

Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Schrödera, ustanawia się pana adw. dr. Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Franciszka Schrödera w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 31 stycznia 1899.

L. cz. III 1993/97 15/1 (1287 1—3)

W sprawie Betty Ellner przeciw Katarzynie Getritz pto 138 zł. z pn., ustanawia się na wniosek powódki dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Katarzyny Getritz kuratorem adwokata dr. Stanisława Zbyszewskiego, a zastępcą tegoż adw. dr. Augusta Plodra.

O tem się ją zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy S. I., oddział I.
Lwów, dnia 8 stycznia 1899.

Zl. 157/98 4 (1285 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Civilsachen Abth. VII. in Lemberg wird hiemit über Ansuchen der F. Mendelssohn et Comp prot. Banquiers in Berlin hinsichtlich der am 1 November 1898 fällig gewordenen Zinsencoupons der Obligationen der 4% tigen Steuer und abzugsfreien zur Convertirung der galizischen Grundentlastungsschuld aufgenommenen Landes Anleihe des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau vom Jahre 1893 und zwar von Serie B. Nr. 6406 per 200 Kronen, Serie D Nr. 6283 per 2000 Kronen, dann Serie E. Nr. 706 und 707 à per 10000 Kronen das Amortisirungsverfahren eingeleitet und Inhaber obiger Zinsencoupons aufgefordert binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen vom Tage der letzten Einschaltung dieses Edictes in dem ämtlichen Theile der Lemberger Zeitung dieselben dem hiesigen Gerichte vorzulegen oder ihre Rechte zu denselben nachzuweisen, widrigenfalls werden die obgenannten Zinsencoupons über neuerliches Ansuchen der Bittsteller für amortisirt erklärt werden.

Lemberg, am 5 Jänner 1899.

L. cz. IX. 127/82 55/II. (1290)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisać w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie pożyczkowe „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie“, że na odby-

tem w dniu 28 kwietnia 1898 walnem zgromadzeniu członków towarzystwa w miejsce zmarłego dyrektora skarbnika dr. Bolesława Derniowskiego wybrano dyrektorem skarbnikiem dotychczasowego dyrektora kontrolera Józefa Kaczyńskiego starszego, zaś w miejsce tegoż wybrany został dyrektorem kontrolerem dotychczasowy zastępca dyrektora kontrolera Karol Brzoza a w miejsce zastępcy dyrektora kontrolera wybrany został zastępcą dyrektora kontrolera Stefan Bajorski.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. T. 14/98 (1266 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi na prośbę Fischla Sturm prywatnego w Kołomyi wzywa posiadacza zgubionej przez Fischla Sturma książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 9473 na 195 zł. 55 ct. opiewającej ażeby w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył taką, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta jako amortyzowana uważana będzie. Kołomyja, 22 stycznia 1899.

L. cz. IV. 124/86 (1) (1296 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Annę Hruszczak by w przeciągu jednego roku od daty edyktu tego do sądu tuż się zgłosiła i deklarację spadkową po ś. p. Piotrze Hruszczaku zmarłym dnia 8 września 1885 w Stebniku wniosła inaczej postępowanie przeprowadzone zostanie ze spadkobiercami zgłaszającymi się tudzież z kuratorem adw. dr. Kmiciekiewiczem w Drohobyczu dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. firm. 1010 98 (1249)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż dnia 28 grudnia 1898 wpisana została do rejestru dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firma „Bank ludowy dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką;

1. że stowarzyszenie to opiera się na statucie z daty Mościska 22 października 1898;

2. Celem stowarzyszenia jest popieranie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie taniego kredytu, załatwianie gospodarstwa, handlu, przemysłu i rzemiosła i czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

3. Dyrekcya składa się z jednego naczelnego stale urzędującego dyrektora i trzech dyrektorów, tudzież jednego zastępcy a na ogólnem zgromadzeniu dnia 22 października 1898 wybrani zostali naczelnym dyrektorem dr. Ignacy Kerner, dyrektorami: Jakób Frenkel, Mojżesz Goldgart i Jakób Kleines zaś zastępcą dyrektora Samuel Leiner, wszyscy w Mościskach.

4. Do ważności podpisu firmy stowarzyszenia wymagany jest podpis naczelnego dyrektora lub zastępcy i jednego z członków dyrekcji.

5. Udział każdego członka nie może być mniejszym od kwoty 10 zł. a. w. i może być zezwoleniem dyrekcji w ratach spleconym.

6. Każdy członek odpowiada za zobowiązania towarzystwa do potrójnej wysokości subskrybowanego udziału.

7. Ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia następują plakatami, lecz mogą być nadto umieszczone w czasopiśmie lokalnem lub w innych czasopismach. Członkowi zamiejscowemu zostaną powiadomieni kartami korespondencyjnymi lub listami.

Przemysł, 4 lutego 1899.

L. cz. 77 kg. Sambor Przemyska (4) (1289)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Luizę z Lechlów 1o Prager 2o Wituszynską, Emilię z Lechlów Linkową, Karola Lechla, Ferdynanda Gempkiego Karolinę, Kolb Alfreda Pietsch i Aleksandra Pragera, że w sprawie Wiktora Pietsch przeciw Joannie Kieliszkiwiczowej o intabulację prawa własności 48/1080 części realności wyk. hip. l. 77 ks. gr. dla gminy Sambor dzielnicą Przemyska ustanowiono dla nich kuratorem p. adw. dr. Humieskiego w Samborze z substytucją adw. Rappego w Samborze i że ustanowionemu kuratorowi doręczono przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z 29 grudnia 1897 l. 13714.

Sambor, dnia 29 grudnia 1897.

L. cz. firm. 64 St. I. 575 (1211)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisać do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo kredytowe dla han-

dlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogranicz. poręką, że Lazzar Neuweid, Dyrektor tego towarzystwa z godnością Dyrektora zrezygnował a w jego miejsce Dyrektorem towarzystwa wybrany został Salomon Seifman z Chrzanowa, który firmę podpisywać będzie w sposób wyrażony w uchwale z dnia 22 października 1898 firm. ma 603.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 28 stycznia 1899.

L. cz. Cg. II 4/99 2 (1310)

Przeciw Józefowi Goldblumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie, przez Salomona Brüllę w Zawoju pozew o 1050 zł. aw. z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 25 stycznia 1899 Cg. II 4/99 1, celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się p. adw. dr. Serafina Chmurskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, 25 stycznia 1899.

L. cz. VII 142-146/75 3 (1356 1—2)

Spółce komandytowej pod firmą „Spółka naftowa Ropianka Wiktor hr. Starzeński i Ska.“ względnie kuratorowi tej spółki adw. dr. Starzewskiemu, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dukli przeciw tejże spółce o 17911 zlr. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 5 października 1898 l. cz. III 4816/88 24 XI. którą Sąd krajowy wyższy w Krakowie wskutek rekursu wierzyciela Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie zmienił tus. rezolucyę z 2 grudnia 1895 l. 8601.

Ponieważ kurator egzekwował spółki adw. dr. Starzewski zmarł ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. adw. dr. Albina Babkę z Dukli.

Doniesienia prywatne.

Wykaz firm kontrolowanych przez krajową Stację doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublinach:

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie, ulica Karmelińska 1. 21—23.

Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie;
Handel nasion T. Lewicka w Krakowie;
Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni;
Pierwsza krajowa produkcyjna nasion T. Luckiego w Melnie;
Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana barona Brunickiego w Podhorecach;
Zakład ogrodniczy L. Freegego w Krakowie;
Związek handlowy dla kółek rolniczych we Lwowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1899 ze Stacją doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublinach umowę, mocą której zobowiązali się:

1) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji,
2) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kaniarki (zarazy) lub jej ilość w jednym kilogramie towaru,

3) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną, a rzeczywistą towaru.

Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego towaru, zbóż zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacji botaniczno-rolniczej w Dublinach na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty, do 50% zniżki taryfy Stacji.

Bliższe szczegóły, dotyczące warunków umowy rodzaju gwarancji i odszkodowania, uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego.

Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych w plombę i świadectwo Stacji.

Dubliny, 16 lutego 1899.

Dr. Ignacy Szyszylowicz, kierownik stacji.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego Banku kredytowego

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim stycznia 1899 r. zastawy dnia 6 i 7 kwietnia 1899, w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 1 marca 1899.

(Przedruk nie będzie płatny.)

Wspierajcie przemysł krajowy Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami za usługi.

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych, oraz towarów

wchodzących w zakres pałania, jest sklep

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franko.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Wyżymaczki do bielizny z walcami gumowymi po zł. 12.50, 14, 15, 16, 18, 20, magle pokojowe po zł. 24 i 35, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny. we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 225

Dom z ogrodem

3000 sążni wynoszącym (w śródmieściu niemal) bardzo korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, ul. Wałowa 1. 23 (Bernardyńska 3). 169

Zdolne panny

do staników i do spodnie znajdują zaraz umieszczenie w magazynie sukien damskich, plac Hallicki 1. 14, I. piętro, **Józefina Dąbrowska**. 236

Dywany perskie i portyery

prawdziwe (starożytna) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania **Skład dywanów „AU LOUVRE“** Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. Ulgi w spłatach wedle umowy. Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Wysiewki z najlepszych herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60 poleca handel herbaty i kawy **Edmunda Riedla we Lwowie**. 1009

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koece, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca **Skład dywanów „AU LOUVRE“** Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana) Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franko. 835

Kodeks honorowy

Reguły pojedynku

opracował 149 **Z. A. Pomian**.

Cena zł. 1, w ozdobnej oprawie zł. 1.50, z przesyłką o 25 ct. drożej. We wszystkich księgarniach.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koece, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835 **TEPPICHAUS AU LOUVRE** Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana) Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Congo nr. 1. znakomita herbata

pół kilo zł. 1.90

poleca 109 lat istniejący **skład herbaty**

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek 1. 45.

Opakowania nie zaliczam.

Do P. T. Właścicieli koni.



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie dery na konie kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów **AU LOUVRE**



Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincję wysyłamy na żądanie nasze bogate ilustrowane cenniki gratis i franko.

Zakład ogrodniczy

istniejący od roku 1804 przy ulicy Sadownickiej 1. 31 i

Skład nasion i roślin

przy placu Maryackim 3 bok hotelu Georga **M. Wolińskiego i T. Kaczyńskiego**

poleca na sezon wiosenny

wszelkie nasiona gospodarskie, warzywne i kwiatowe, tylko wypróbowanej dobroci i odmian z gwarancją siły kiełkowania i po cenach znacznie niższych od cen firm obcych

Na łaskawe zlecenie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie. 194

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautés“ Madame

Berta Fiedler, 835

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Lwowska filia

Tow. wzajemn. kredytu w Krakowie

(Asekuracja krakowska)

Lwów, ul. Trzeciego Maja 16

przyjmuje wkładki

oszczędności

i oprocentowuje

po 4 od sta rocznie.

Do 2000 koron

wypłaca się 162

bez wypowiedzenia.

L. 394

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Stryju, wskutek uchwały z 25 lutego 1899, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza powiatowego z płacą roczną 1200 zł., tudzież z prawem do emerytury i do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci, wykazać się winni:

1. obywatelstwem austriackim,
2. świadectwem zdrowia,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych w słowie i piśmie,

5. świadectwem z ukończonych studiów prawniczych,

6. świadectwem z odbytej praktyki, przynajmniej dwuletniej przy władzy autonomicznej lub administracyjnej.

Posada ta nadana zostanie na rok prowizorycznie, poczem dopiero nastąpić może stabilizacja.

Podania wnosić należy najdalej do 31 marca 1899 do Wydziału powiatowego w Stryju.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 27 lutego 1899.

Wystawa ogólna

835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w noc zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach nękładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincję cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy. **Skład dywanów „AU LOUVRE“**, Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.

Tutki cygaretowe „NORIS“

wyrobu

1027

Wł. Beldowskiego magistra farmacyi i chemika

w Krakowie,

odznaczające się dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Dla pacjentów

cierpiących na niedokrewność, blednicę, ogólne osłabienie, tudzież w rekonwalescencji

POLECONA PRZEZ TOW. LEK. KRAK.



WODA

Z PYROFOSFORANEM

ZELAZA

SPORZĄDZANA W NASZYM ZAKŁADZIE.

mocniejsza dla DOROŚLYCH słabsza dla DZIECI.

pod kontrolą komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, zaleca się tem, że jak świadczą liczne uznania lekarskich powag, woda ta w przeciwieństwie do wód żelazistych naturalnych, znoszoną bywa nawet przez chorych z osłabionym przewodem pokarmowym. Mimo tego zawiera ona znaczną ilość środka czynnego, przyswajają się łatwo, a przy picciu zębom zupełnie nie szkodzi. 196

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ulica św. Gertrudy 1. 4.

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórkiego, ul. Halicka 1. 5.

W lokalu Kaz. Lewickiego, ul. Trybunalska 1. 6

została otwarta na I. piętrze

WYSTAWA

Porcelany, Szkła, Majoliki,

Fajansów, Szteingutów, Terolitu,

Ozdobnych przedmiotów dla dekoracji pokojów,

Oryginalnych angielskich filtrów,

Rossyjskich samowarów Woroncowa.

Wystawę zwiedzać można w poniedziałki za wstępem

5 ct. na pomnik Mickiewicza,

w inne dni wstęp wolny. 237

Kazimierz Lewicki,

we Lwowie, ul. Trybunalska 6.

6-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa handlowego w Dębicy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w dniu 14 marca 1899 o godzinie 10 rano, w sali Towarzystwa kasynowego w Dębicy, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1898.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
5. Wniosek Rady nadzorczej co do zniesienia tanyemy a unormowania pensyj personalowi sklepowemu.
6. Wybór Rady nadzorczej na lat 3 i zatwierdzenie wyboru dyrektorów i ich zastępców na lat 3.
7. Wniosek Rady nadzorczej co do pomnożenia udziałów, — 238

na które P. T. Członków Towarzystwa najuprzejmiej zapraszamy.

Dębica, dnia 28 lutego 1899.

Henryk Zauderer dyrektor.

Ignacy Pieniążek, prezes.